Nr 35. (z dod. por.). Dnia 4 lutego. Piątek. Dnia 23 stycznia (4 lutego) 1887 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego (wraz z dodatkiem porannym): **W Warszawie:** rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 k. 25, miesięcznie k. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Za granicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedyńczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie z wyjątkiem dni poświątecznych dodatki poranne.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem; w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej w południe.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141

— W dniu jutrzejszym w kościołach tutejszych, jako w uroczystość św. Agaty, panny męczenniczki, święcone będą zwyczajem dorocznym sól i chleb.

— W kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawioną będzie jutro, o godzinie 9-ej rano, wotywa z wystawieniam N. Sakramentu na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Marji Panny, zaś o godzinie 10-ej zrana odprawioną zostanie, jako w pierwszą sobotę noworozpoczętego miesiąca, msza św. żałobna za dusze zmarłych członków tegoż arcybractwa.

— W kościele Opieki św. Józefa (panien wizytek) odprawione będzie jutro, jako w pierwszą sobotę noworozpoczętego miesiąca, dopołudniowe nabożeństwo z wystawieniem N. Sakramentu na intencję bractwa matek chrześcjańskich.

Przegląd polityczny.

Stary organ Strousberga, *Post,* wytrąciła świeżo wszystkie umysły z równowagi artykułem: „*Auf des Messers Schneide*" („Na ostrzu noża"), przypominającym żywo inną, pokrewną duchem i językiem elukubrację tego dziennika, opublikowaną przed dwunastu laty pod tytułem: „*Der Krieg in Sicht*". W r. 1875-ym wojna francusko-niemiecka nie stanęła na zaklęcie *Postu*, być może, że „ostrze noża" z jej magazynu rusznikarskiego okaże się i obecnie—tępem. Współcześnie podnoszą fakta, że na ostatnim balu dworskim w Berlinie cesarz Wilhelm ostentacyjnie zszedł z swej monarszej trybuny i pomimo dziewięciu krzyżyków udał się nie bez trudu do loży ambasadorowej francuskiej pani Herbette, dokąd przybywszy przez minut dziesięć rozmawiał w sposób tak pełen życia, zajęcia i serdeczności, jak gdyby pragnął przekonać wszystkich, że mu w towarzystwie pani ambasadorowej jest nieskończenie przyjemnie, a tem samem że niema śladu niepokojącej chmurki na widnokręgu. Zauważono również, że poseł niemiecki w Paryżu hr. Münster umyślnie aż z Cannes pośpieszył na wieczór u francuskiego ministra spraw wewnętrznych, Flourensa.

Co do „gorączkowej energji francuskich uzbrojeń," o jakiej pisze *Post*, względy słuszności nakaznją zarejestrować przynajmniej zapewnienie *Tempsa*, że część głośnych dzisiaj już nad zasługę baraków na granicy niemieckiej wzniesioną została celem przesiedlenia do nich załóg niektórych fortów, zaopatrzonych w zbyt wilgotne koszary, inna część dla okrycia dachem rezerwistów i żołnierzy załogi terytorjalnej, którzy za kilka tygodni wyruszą na ćwiczenia.

Niepodobna tego powołania rezerw na doroczne ćwiczenia wziąć za złe jen. Boulangerowi, skoro ot! właśnie i niemiecki sztab jeneralny powołuje na przyszły tydzień znaczny kontyngens rezerw na ćwiczenia z nową bronią. Na początek powołane być mają rezerwy korpusów: 7-go (Westfalja), 8-go (prowincje nadreńskie), 14 go (Badeńskie), 15 go (Alzacja i Lotaryngja), tudzież korpusu gwardyjskiego (Berlin). Po wyćwiczeniu się tych rezerw we władaniu karabinem magazynowym, z kolei powołane będą inne korpusy. Nie słyszeliśmy dotąd, aby Francja z tego powodu występowała z zażaleniami, chociaż rezerwy wyżej wspomniane ćwiczyć się będą tuż nad samą granicą francuską.

Z Wiednia piszą do nas pod d. 2-im b. m. co następuje: „Mimo zapewnień, że uzupełnienie uzbrojeń w Austrji ma cel pokojowy, jest tylko aktem przezorności i ogranicza się na wydatkach najniezbędniejszych, które w każdym razie miały mu być przyznane; przecież opinja publiczna jest w najwyższym stopniu zaniepokojoną i podejrzywa, że poza tem wszystkiem ukrywają rządy pewność, która ich obawy uzupełnia i zmusza do nadzwyczajnych wysileń.

Tutaj przyczynia się do niepokoju, tak jak w Berlinie, właśnie organ półurzędowy *Fremdenblatt*, który z wyraźnem znamieniem inspiracji urzędowej już po raz trzeci nagłość i rozmiary uzupełnień tłumaczy tem, że „sytuacja okazuje wiele rysów, które wzbudzają ciężkie obawy". Ludność powiada sobie: gdyby niebezpieczeństwo nie było groźnem, to rząd nie pozwoliłby straszyć i jak do niedawna nikt w wojnę nie wierzył, tak obecnie ta błogosławiona niewiara zaczyna się zachwiewać. Ludność przyjmuje też w dosłownem znaczeniu alarmy berlińskie.

Nadto powszechnem jest mniemanie, że gdyby rządy przypuszczały, że pokój da się utrzymać, to nie pozwalałyby na spadek rent tak gwałtowny, na ruinę tysięcy ludzi... Europa ponosi już teraz koszta wojny i straty na majątku tak znaczne, że wydatki na wojny mogłyby niemi być pokryte. Spekulacja pochwyciła też za sposobność, stara się przesadzać alarmy berlińskie, wyzyskuje panikę w sposób cyniczny, uważa ks. Bismarka za najlepszego swojego sprzymierzeńca. Niepodobna wdawać się w przepowiednie, co z tego wszystkiego wyniknie—ale usposobienie umysłów takie, jak powyżej nakreślone, wróży nienajlepiej.

Przed kilkoma już tygodniami mieliście informacje o tem, że ks. Bismark został do oswojenia się z ideą wojny przez partję wojskową nakłoniony. Było to w czasie, gdy jeszcze siedmiolecie nie stało na porządku dziennym. Więc trudno przypuścić, ażeby teraz całe to szalone alarmowanie Europy, to prowokowanie Francji, te zmiany w całej zresztą konstelacji politycznej, a mianowicie zbliżenie się Niemiec do Rosji w sprawie bułgarskiej dla zabezpieczenia sobie tyłów, żeby to wszystko było tylko manewrem wyborczym dla ratowania siedmiolecia z góry ułożonym."

P. Goblet odniósł świeżo dwa zwycięztwa w izbie francuskiej. W sobotę izba wskutek rozumnych i przezornych wywodów jego odrzuciła 340-ma głosami przeciw 180-ciu wniosek Pichona, żądający zniesienia budżetu wyznań; w poniedziałek prezes ministrów francuskich przeszedł z akcji obronnej w zaczepną, żądając przywrócenia wykreślonych przez komisję budżetową płac kanoników, co też izba zgodnie z wolą rządu uczyniła.

Nie tak to dawno, bo w dniu 24 ym z. m., jak włoski minister spraw zewnętrznych, hr. Robilant, odpowiadając na interpelację Derenzisa o położeniu kolonji włoskiej w Massawie, pogardliwie wyraził się o Ras-Aluli i „czterech rzezimieszkach" afrykańskich, „nie zasługujących przecież na to, aby rząd ogłaszał biuletyny o wojnie z nimi". Tegoż samego dnia gdy hr. Robilant wygłaszał te słowa na Monte-Citorio, rozpoczęło się nieszczęście Włoch w Afryce. W dniu tym generalissimus króla Jana abisyńskiego, Ras-Alula, wyruszył z Ghindy przeciw pozycjom włoskim, otaczającym w półkole miasto Massawę od Monkullo na północy do Wua na południu. Nazajutrz już powiodło się Ras-Aluli rozbić trzy kompanje włoskie pomiędzy Monkullo i Saati, poczem włosi opróżnić musieli wysunięte pozycje pod Saati, Wua i Arafali, koncentrując się w samej Massawie. Ras-Alula zaatakował w dniu 27-ym z. m. jenerała Gené w samem mieście, położonem na wyspie i wyparł go z zewnętrznych oszańcowań. Położenie włochów w Massawie jest rozpaczliwem. Zanim wysłane jenerałowi Gené posiłki w sile 15-tu kompanij i jednej baterji górskiej wpłyną na morze Czerwone,

WYBUCH PROCHOWNI GRENELLE.

Wspomnienie z czasów komuny paryskiej,

przez

Edwarda Siwińskiego.

Od dwóch już prawie miesięcy Paryż zostawał pod władzą komuny czyli rady gminnej, złożonej z najradykalniejszych żywiołów, wybranej i popieranej przez najniższe i najbardziej rewolucyjne warstwy paryskiej ludności.

Armja zgromadzona w Wersalu i oddana pod naczelne dowództwo marszałka Mac-Mahon'a, od tygodnia już rozpoczęła działania wojenne przeciwko zbuntowanej stolicy.

Wszystkie jej usiłowania zwrócone zostały na północno-zachodnią część Paryża, na przedmieścia Auteuil i Passy, i w tym też celu baterje usypane na wzgórzach Saint Cloud i Montretout gradem kul, od rana do nocy, zasypywały fortyfikacje miejskie, zasłaniające powyższe przedmieścia. Z nieustającym hukiem tych bateryj łączył się od czasu do czasu przeciągły, ponury grzmot ciężkich dział z Mont-Valerien, niby potężny bas, podający zasadniczy ton w całej tej piekielnej harmonji.

Baterja ustawiona na moście Courbevoie, ostrzeliwała bramę Porte Maillot, a pociski jej przelatywały ze świstem wzdłuż wspaniałego gościńca Wielkiej Armji i dosięgały Tryumfalnego łuku. W tej stronie bataljony komunardów utraciły wszystkie zewnętrzne stanowiska i zmuszone były cofnąć się do miasta. Obroną murów wystawionych na główny atak wersalskiej armji kierowali improwizowani jenerałowie: La Cecilie i Jarosław Dąbrowski, młodszy zaś brat jego Hipolit miał sobie powierzoną obronę tej części Asnières, która leży pomiędzy Sekwaną i murami stolicy.

Prusacy, stojący załogą w Saint-Denis, przypatrywali się z ironicznym uśmiechem temu krwawemu widowisku, jakie im dawała rewolucyjna ludność paryska, wszczynająca wojnę domową w chwili, w której zewnętrzny nieprzyjaciel znajdował się jeszcze o kilkanaście kilometrów od murów stolicy.

Rewolucyjni doktrynerzy wyżsi są jednakże nad podobne względy; nie liczą się oni z warunkami chwili, z nieprzepartemi trudnościami przedsięwzięcia, z brakiem sił i środków potrzebnych do jego przeprowadzenia, lecz idą naprzód z zamkniętemi oczyma, przekonani, że rewolucyjne ich formułki posiadają cudowną, kabalistyczną siłę, która im musi zapewnić zwycięztwo.

Stojący na czele paryskiej komuny stary Delecluzes był właśnie wyborowym typem takiego rodzaju rewolucjonisty; inni jej członkowie, lubo mu ustępowali pod względem mocy i czystości charakteru, pod względem politycznych i społecznych poglądów nie byli wiele trzeźwiejszymi od niego, ludność zaś paryska, z godną zaiste podziwienia naiwnością, nieograniczonem obdarzała ich zaufaniem i była przekonaną, że przelewa krew w obronie jaknajlepszej i najświętszej sprawy.

Nie można przemilczeć, że kwestja osobistego interesu, a zwłaszcza próżności, wielką tu odgrywała rolę. Kiedy w dniu 18-tym marca wybuchła rewolucja i Thiers z rządem i wojskiem ustąpił z Paryża, w bataljonach narodowej gwardji paryskiej dopełnionym został z konieczności proces nowej ich reorganizacji. Pewna część tylko, mniej więcej 60,000 ludzi wynosząca, stanęła po stronie komuny, reszta zaś usunęła się na bok lub całkiem rozwiązała.

W zbuntowanych bataljonach zarządzono nowe wybory oficerów i dowódców, a wyborcy prawie wszędzie tej samej trzymali się zasady, iż kto najgłośniej krzyczy i „najczerwieńszym" przemawia językiem, ten najlepiej obowiązku dowódcy bataljonu dopełnić potrafi. Wskutek takiej procedury lokaje, stangreci, cieśle, mularze, a nawet i pomocnicy mularzy powychodzili nagle na bataljonowych dowódców, a przywdziawszy suto galonowane mundury, dumnie pobrzękiwali szablami na ulicach stolicy. Była to istna maskarada i gdyby nie krwawe rozwiązanie, można byłoby mniemać, iż wszystko to razem wzięte stanowi jakąś wielką karnawałową zabawę.

katastrofa dawno już zapewne dotknie szczupłą, podobno 2,000 tylko ludzi liczącą załogę Massawy. Hrabia Robilant zmuszony jest ogłaszać biuletyny o „wojnie z Ras-Alulą". *Br. Z.*

W sejmie węgierskim.

Na poniedziałkowem posiedzeniu sejmu węgierskiego, członek skrajnej lewicy, Daniel Iranyi, zażądał od prezesa ministrów wyjaśnień co do położenia zewnętrznego monarchji.

Mówca nie uważa niepokojących pogłosek o nadzwyczajnych uzbrojeniach Austro-Węgier za wróżbę wojny; poczynione zarządzenia wydają mu się raczej dziełem rozumnej przezorności. Mimo tego zaprzeczyć się nie da, że wywołały one wzburzenie umysłów. Dlatego mówca zapytuje:

„Czy w stosunku naszym do innych mocarstw, a zwłaszcza do Niemiec, zaszła jakakolwiek zmiana, odkąd p. prezes ministrów w tej izbie, a wspólny minister spraw zewnętrznych w delegacjach w materji tej złożyli objaśnienia?

Czy przymierze nasze z Niemcami jest do dziś jeszcze tak ścisłem i przyjacielskiem, jak to członkowie rządu podówczas twierdzili?

Czy rząd do dziś jeszcze żywi nadzieję, że uda mu się utrzymać pokój bez poświęcenia interesów państwa?

Czy rząd do dziś jeszcze trwa w przekonaniu, że niezawisłość pomniejszych państw bałkańskich w duchu traktatów powinna być utrzymaną i czy gotowym jest interesów Austro-Węgier, jeżeli tego okaże się potrzeba i jeżeli nie będzie można inaczej, bronić w sposób najenergiczniejszy?"

Prezes ministrów Tisza odpowiedział niezwłocznie co następuje:

„Spodziewam się, że panowie uznacie, iż w oświadczeniach moich z tego miejsca przezorniejszym być muszę, aniżeli deputowany.

„Co do pierwszego pytania, czy stosunki nasze do mocarstw, a zwłaszcza do Niemiec, nie uległy żadnej zmianie od czasu, gdy ja w tej izbie a p. minister spraw zewnętrznych w delegacjach, w tej mierze daliśmy objaśnienia; odpowiedzieć mogę stanowczo, że nie uległy one żadnej zmianie. Stosunek jest dzisiaj takiż sam, jakim go scharakteryzował w delegacjach minister spraw zewnętrznych (ogólne uznanie).

„Pan deputowany zapytał dalej, czyli rząd do dziś jeszcze żywi nadzieję, że uda mu się przy należytem obwarowaniu interesów kraju i monarchji utrzymać pokój? Wysoka izbo! Mam jeszcze i dziś tę nadzieję i dlatego korzystam ze sposobności, aby powiedzieć słowo o owych uzbrojeniach, o których wspomniał p. deputowany. Wiadomo panom, że w Europie, nie wyjmując nawet Belgji i Szwajcarji, jakkolwiek wszystkie mocarstwa w jednej mierze objawiają dążność do utrzymania pokoju, nie ma przecież ani jednego państwa, które nie życzyłoby sobie znaleźć się w możności — gdyby go te nadzieje zawiodły — bronienia własną siłą swych interesów.

„To nie jest przygotowanie do wojny, to jest akt przezorności, i sądzę, iż rząd, który wśród takich okoliczności i w naszem położeniu zaniedbałby podjęcia tych środków, zasłużyłby na surowe potępienie ze strony reprezentacji ustawodawczej narodu (powszechne i żywe oklaski).

„Te wyłącznie przez ostrożność dyktowane zarządzenia podjęte będą i u nas, a to mianowicie — nie taję przed wysoką izbą — po części za osiągniętem przyzwoleniem odpowiednich czynników ustawodawczych.

„Niczego nie zaniedbam z mej strony; wszakże już teraz upraszam wysoką izbę, aby środków wskazanych nie uważała za przygotowanie do wojny, lecz, jak twierdziłem; za wynik przezorności, powodującej się uwagą na to, abyśmy w razie zakłócenia pokoju europejskiego, które możebnem jest wobec zbrojenia się wszystkich mocarstw, interesów naszych mogli bronić, gdyby obrona ta w inny sposób okazała się niemożebną, w sposób, który p. deputowany nazwał najenergiczniejszym (ogólne, przeciągłe oklaski). *X.*

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Praw. wiest.* donosi, iż ministerjum sprawiedliwości zadecydowało wydawanie pieniężnego wynagrodzenia duchownym, wzywanym do sądu dla odbierania przysięgi. Wynagrodzenie to wynosić będzie po 1 rs. od każdej sprawy, bez względu na ilość świadków.

= *Praw. wiest.* drukuje rozporządzenie, tyczące się wyroków sędziów pokoju. Odtąd sędzia pokoju winien przy odczytywaniu wyroku objaśnić strony, iż wolno im wyrazić swe niezadowolenie i apelować od wyroku, przyczem mogą zrzec się powyższego prawa zaraz lub przed upływem oznaczonego terminu, a dalej, iż zrzeczenie się prawa apelacji pociąga natychmiastowe uprawomocnienie się wyroku. W ogóle wyroki sędziów pokoju stają się prawomocnemi 1) kiedy obie strony zrzekają się prawa apelacji; 2) kiedy przed oznaczonym terminem nie przedstawią skargi apelacyjnej; 3) kiedy przeciw uprawomocnionemu wyrokowi nie została przesłana skarga kasacyjna, lub gdy takowa pozostała bez skutku i—4) kiedy przeciw zaocznemu wyrokowi nie założono opozycji w oznaczonym terminie, ani nie przedstawiono skargi apelacyjnej.

= *Praw. wiest.* pomieszcza uzupełnienia ustawy o karach wymierzanych przez sędziów pokoju. Znajdujemy tu oznaczenie kary na winnych uszkodzenia połączeń telegraficznych lądowych i morskich.

= *Praw. wiest.* drukuje rozporządzenie o nadaniu ministrowi finansów prawa zatwierdzania ustaw lombardów miejskich.

= W Petersburgu projektowaną jest na kwiecień wystawa fotograficzna i zjazd fotografów.

= Czytamy w gazetach petersburskich, iż za punkt połączenia dróg żelaznych libawo-romeńskiej i romeńsko-krzemieńczuskiej wybrano m. Romny. Dotychczas ostatnia z wymienionych kolei ukończona jest na przestrzeni 78 wiorst, na których odbywa się już ruch prawidłowy pociągów pasażerskich i towarowych. Cała droga gotową będzie w r. b.

= Ze względu na potrzebę uregulowania granic z Austrją w obrębie powiatów miechowskiego i olkuskiego, nastąpiło już, jak donosi *Warszawskij Dniewnik*, porozumienie z rządem austro węgierskim co do naznaczenia specjalnej, do załatwienia tej czynności, mieszanej komisji. W skład komisji ze strony rządu rosyjskiego wchodzą naczelnik powiatu olkuskiego Aleszko i pomocnik kieleckiego budowniczego gubernialnego Zychowicz, ze strony zaś rządu austro-węgierskiego do czynności w obrębie powiatu krakowskiego komisarz powiatowy Link, a w powiecie chrzanowskim naczelnik powiatu Ziembicki i jeometra Łatkiewicz. Władze austrjackie mają się porozumieć wprost z tutejszemi władzami gubernialnemi co do terminu i sposobu przeprowadzenia robót.

= Z powodu niedokładnego prowadzenia w wielu domach ksiąg meldunkowych, czego najlepszym dowodem są niewłaściwie nadsyłane kartki do biura adresowego, p. oberpolicmajster polecił komisarzom cyrkułowym dopełnić spisu wszystkich osób prowadzących meldunki. Spis ten ma być dokonany najpóźniej do dnia 13-go marca, a następnie biuro adresowe zajmie się sprawdzaniem kwalifikacyj osób, które w charakterze rządców lub pisarzy prowadzą książki meldunkowe. Osoby te na wezwanie naczelnika biura adresowego muszą się stawić dla złożenia odpowiedniego egzaminu, który wykaże o ile posiadają kwalifikacje do prowadzenia meldunków. W przyszłości więc każdy rządca lub pisarz musi posiadać świadectwo biura adresowego, w przeciwnym zaś razie od obowiązków zostanie usunięty.

= Do robót miejskich potrzeba będzie w r. b. z granitu norweskiego lub szwedzkiego: 75 sążni kwadradowych foremnych granitowych kostek, 850 sążni kwadratowych zwyczajnych kostek granitowych i 1000 sążni bieżących burtnic granitowych. Wartość tych dostaw wyniesie około 38,000 rs.

= W kasie komitetu wsparcia dla niezamożnych studentów uniwersytetu warszawskiego znajduje się obecnie suma 810 rs., pozostała z dochodu z koncertu studenckiego po przyznaniu wsparć na pierwsze półrocze akademickie. Kwota ta posłużyć ma dla rozdziału pomiędzy niezamożnych studentów w drugiem półroczu roku akademickiego 1886/7.

= W budżecie teatrów warszawskich na r. b. dochody zostały obliczone na rs. 494,998 kop. 37, t. j. na sumę wyższą niż w r. z. o rs. 13,552, a to z powodu przyznanego tym teatrom na rok 1887 zasiłku z funduszów skarbu w sumie rs. 30,000. Tak więc właściwie dochody teatru obliczone zostały na sumę rs. 16,448 niższą niż w r. b. Wydatki mają wynosić również rs. 494,998 kop. 37, z czego użytych będzie rs. 249,984 na płace artystów i innych osób w teatrze Wielkim i dramatu; rs. 68,663 na płace artystów i służby teatrów Małego i Nowego; 15,000 rs. na wynagrodzenia dla artystów przybywających na gościnne występy i rs. 10,000 na angażowanie w ciągu roku brakujących w pewnych działach sił scenicznych. Dochody spodziewane mają dać: z teatru Wielkiego rs. 173,590, z teatru Rozmaitości rs. 127,570 i z teatrów Małego i Nowego rs. 80,300.

= Sprzedaż przez kolporterów ulicznych protestanckich książek do nabożeństwa pt. „Modlitewnik

---

Pomiędzy nowowybranymi oficerami znajdowali się także ludzie praktyczni, którzy nie zadawalniali się samym tytułem i którym blask nowych srebrnych galonów do szczęścia nie wystarczał. Tacy, skoro tylko wysłani zostali ze swymi ludźmi dla zajęcia stanowisk poza murami miasta, sumiennie plądrowali okoliczne opuszczone wille i zamki i całe fury mebli i najróżnorodniejszych sprzętów sprowadzali do miasta.

Ponieważ przez blisko półtora miesiąca, dopóki Thiers armji sformować nie zdołał, czynności wojenne były prawie żadne, bataljony komunardów, bardzo swobodne i wesołe prowadziły życie.

Służba była lekka, żołd nieziy, wina pod dostatkiem, a jeżeli żywności zabrakło, bez ceremonji brano ją przez rekwizycję.

Z początkiem maja horyzont się zaciemnił, a nieustanny huk bateryj wersalskich dawał łatwo do przewidzenia, że stanowczy moment się zbliża i że dni komuny już są policzone. Umysły były rozognione: komunardzi klęli głośniej i dobitniej, niż zwykle, uboga ludność przedmieściowa, zwłaszcza na Monmatre i Belleville, Menilmontant, Montrouge itp., wznosiła barykady i przygotowywała się do zaciętej obrony; przeciwnie zaś ludność środkowych cyrkułów miasta z utęsknieniem oczekiwała przybycia wojska i uśmierzenia tej szalonej i zbrodniczej rewolucji.

Dnia 14-go maja, około godziny 2-ej po południu, rozległ się straszny huk od strony placu Marsowego, a wielka szara chmura dymu, jakoby wybuch wulkanu, wzniosła się w powietrze.

Nawet w tak odległym punkcie, jak przedmieście Batignolles, gdzie naówczas mieszkałem, domy się zatrzęsły, a w oknach wszystkie zadźwięczały szyby. Był to widocznie jakiś wybuch; wyszedłem więc natychmiast na miasto, aby powziąć o nim wiadomość. Ludność była przerażoną.

Przechodnie zapytywali jedni drugich, coby to miało znaczyć, zatrzymywali się, dysputowali, a kobiety, zwłaszcza należące do gminu, nie szczędziły przekleństw, posyłanych pod adresem wersalczyków, gdyż tajemniczy dotąd ów wybuch im ogólnie przypisywano. Niektórzy sądzili, że armja wersalska wysadziła fortyfikacje w powietrze i wchodzi już szturmem do miasta. Zaczęto zamykać domy i sklepy. Wkrótce jednakże potem przybywające ze środka miasta omnibusy przyniosły wiadomość, że wielka prochownia na przedmieściu Grenelle wyleciała w powietrze.

Ponieważ lud prosty nie może pojąć, ażeby prochownia, zwłaszcza zaś w takich okolicznościach, mogła skutkiem zwykłego przypadku wylecieć w powietrze, zaraz się też ustaliła opinja, że stać się to musiało przez zdradę, że sprawców tej zbrodni koniecznie schwytać i ukarać należy.

Zgodnie z takim stanem opinji publicznej, na członkach komuny, jako kierujących losami wzburzonego miasta, ciążył w tym razie moralny obowiązek okazania energji i sprężystości: obowiązek ten mógł być dopełniony jedynie przez szybkie wykrycie sprawców zamachu, jeżeli zamach istotnie miał miejsce i bezzwłoczne surowe ich ukaranie. Tak się też stało. Dziennik *Combat*, organ Delecluse'a, tegoż dnia wieczorem ogłosił, że wysadzenie prochowni Grénelle nastąpiło wskutek zbrodniczego zamachu, uknowanego przez rząd wersalski, że sprawca został schwytanym i że jest nim hr. polski Władysław Zamoyski, który w ciągłych z Wersalem zostawał stosunkach i że sprawiedliwość wymierzoną zostanie.

Artykuł ten przejął mnie zdumieniem i zgrozą, tak ze względów ogólnych, jak i ze względu na los pana Władysława, z którym się osobiście poznałem w Paryżu i zwłaszcza w ostatnich czasach widywałem dosyć często. Położenie emigrantów polskich stawało się istotnie niesłychanie trudnem: wmieszanie się do komuny Jarosława Dąbrowskiego, Wróblewskiego i kilkunastu innych polaków kompromitowało fatalnie całą emigrację polską wobec wszystkich rozumnych francuzów, którzy potępiali komunę i rewolucyjny wybuch w owych okolicznościach za akt najniegodziwszej zdrady przeciwko najdroższym interesom kraju poczytywali.

Rząd legalny rezydujący w Wersalu, w sądzie swoim jeszcze surowszym się okazywał, głównie zaś z tej przyczyny, że Dąbrowski, jako zdolny i rzutki oficer, wielce się przyczyniał do nadania obronie Paryża istotnie wojskowego charakteru i uśmierzenie rewolucyjnego wybuchu niepospolicie utrudniał.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

chrześcjański" zwróciła uwagę policji. Wskutek tego komisarze cyrkułowi i w ogóle służba policyjna otrzymała polecenie pilnie baczyć, aby stosownie do obowiązującego przepisu, wzbraniającego sprzedaży wszelkich książek i broszur na ulicach, modlitewniki nie były kolportowane, a w razie ujęcia sprzedających, książki należy konfiskować i z winnych spisywać stosowne protokuły dla pociągnięcia do odpowiedzialności sądowej.

= W dzisiejszym rozkazie policyjnym zamieszczono sprawozdanie ze szkoły policyjnej, którą ukończyło 19-tu uczniów i otrzymało patenta, nadające im prawo do otrzymania posad starszych dozorców policyjnych w miarę otwierających się wakansów.

= Sąd handlowy udzielił na rok bieżący pozwolenia na prawo prowadzenia spraw 10-iu pomocnikom adwokatów przysięgłych i trzem obrońcom prywatnym.

= Pojutrze, dnia 6-go b. m., odbędą się trzy sesje zgromadzeń rzemieślniczych, a mianowicie: kwartalna urzędu starszych zgromadzenia stelmachów i kołodziejów, czeladników szklarskich oraz białoskórniczych.

= Z literatury.

* Tygodnik *Prawda* rozpoczął w odcinku druk pysznej fantazji, napisanej wybornym wierszem przez Włodzimierza Wysockiego p. t. „Gawęda wesoła".

* Dowiadujemy się, że za inicjatywą jednego z członków kolegjum kościelnego przy Zborze ewangelicko-reformowanym w Warszawie ma być ogłoszony konkurs na napisanie „Dziejów kościoła reformowanego w Polsce".

= Z teatru i muzyki.

* „Noe" ukaże się w dniu jutrzejszym po raz trzeci na deskach teatru Wielkiego.

W przyszłym tygodniu opera pomieniona daną być ma dwukrotnie, mianowicie w środę i sobotę.

Ułożony na tydzień przyszły repertuar operowy projektuje nadto na poniedziałek „Wesele Figara".

* Po raz czwarty graną będzie jutro w teatrze Rozmaitości konkursowa komedja Lubowskiego p. t. „My się kochamy".

* Wznowienie komedji Fredry „Damy i huzary" w teatrze Rozmaitości, oznaczone zostało na poniedziałek przyszłego tygodnia.

* W zaprojektowanym na tydzień przyszły repertuarze dla teatru Małego figuruje po raz pierwszy trzyaktowa krotochwila Labiche'a i Delacour'a, tłumaczona z francuskiego „Przyjaciel domu".

* W koncercie Sarasatego, zapowiedzianym na niedzielę nadchodzącą w salach redutowych, przyjmie również współudział orkiestra operowa.

Bilety sprzedaje kasa zamówień.

Sarasate wystąpić ma z drugim koncertem w przyszły czwartek.

* Balów maskowych w salach redutowych więcej już w karnawale bieżącym nie będzie, z wyjątkiem t. zw. maskarady artystycznej połączonej z loterją fantową, a cieszącej się, jak wiadomo, wielkiemi względami publiczności.

Maskarada ta odbędzie się w ostatnią niedzielę bieżącego karnawału.

= Kasa pożyczkowo-wkładowa artystów.

W dniu wczorajszym odbyło się w salach redutowych nadzwyczajne zgromadzenie uczestników kasy pożyczkowej artystów i innych osób do składu teatrów warszawskich należących.

Prezes komitetu, Bogumił Foland, oznajmił zebranym, iż ustawa kasy pożyczkowo-wkładowej uzyskała zatwierdzenie ministra spraw wewnętrznych i może już rozpocząć swoje istnienie.

Dotychczasowa więc kasa pożyczkowa zamieniona zostaje na kasę pożyczkowo-wkładową, a członkiem jej może być każdy z pracujących w teatrach warszawskich, zawiadomiwszy o tem uprzednio komitet za pośrednictwem odpowiedniej deklaracji.

Ustawa kasy zaliczkowo-wkładowej zapowiada potrącenie 5% z pensyj.

Pożyczki udzielane będą dwojako: bez poręczenia i z poręczeniem; pierwsze do wysokości sumy wkładowej i jednomiesięcznej pensji, drugie zaś na kwoty większe.

Rozkład spłaty następować może według deklaracji uczestnika, w każdym jednak razie w przeciągu lat dwóch pożyczka musi być umorzona.

Wchodzi więc w życie instytucja, która, chociaż nic wspólnego nie ma ze sztuką, korzystnie oddziała niezawodnie na losy sceny, ułatwiając zapasy o byt materjalny jej adeptom.

Życzymy jej wszelkiego powodzenia i jak się zdaje, wróżyć je możemy.

= Muzeum pedagogiczne.

Znane w mieście naszem i cenione bogate zbiory pedagogiczne, będące własnością p. Babińskiego, dyrektora szkoły realnej prywatnej, mają znaleźć gościnny przytułek w jednej z najpoważniejszych instytucyj publicznych w Warszawie.

Sprawą uratowania tych drogocennych zbiorów, przeznaczonych dla rozwijania umysłu młodzieży, zajmuje się głośny pedagog p. Di....

= Odczyty na kasę Mianowskiego.

Zapowiedziane już oddawna odczyty na dochód kasy imienia Mianowskiego budzą tem większy interes w szerszych kołach inteligencji, że inicjatorowie ich starali się objąć programem przedmioty najdonioślejsze dziś w naukach przyrodniczych i najbardziej zajmujące.

W ośmiu pierwszych odczytach przedstawione będą najnowsze postępy w dziedzinie zastosowań elektryczności, siedem zaś pozostałych mieć będą za przedmiot inne gałęzie nauk przyrodniczych i świeżo poczynione w nich postępy.

Wszystkie prelekcje objaśniane będą rysunkami, obrazami niknącemi i innemi efektami świetlnemi.

Przyrządy do wywoływania mglistych obrazów i zjawisk świetlnych nadeszły już z zagranicy.

Pierwszy odczyt odbędzie się nieodwołalnie dnia 12-go lutego, w wielkiej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa.

Mówić będzie prof. Dziewulski „O źródłach elektryczności".

= Sprawozdanie roczne.

Z ogłoszonego drukiem sprawozdania stowarzyszenia spożywczego urzędników kolei nadwiślańskiej za rok 1886 czerpiemy następujące szczegóły.

Stowarzyszenie w dniu 1-ym stycznia r. 1886-go liczyło członków 197, przybyło w tymże roku 8, ubyło zaś 11, zatem w chwili zamykania rachunków rocznych ogółem pozostało członków 194 z kapitałem rs. 5,710.

W sklepie stowarzyszenia w roku 1886-ym sprzedano towarów za rs. 42,682 (kopiejki opuszczamy) z zyskiem brutto rs. 5,076, że zaś koszta handlowe wynoszą rs. 2,952, zatem czysty zysk włącznie z procentem od kapitału złożonego w banku handlowym wynosi rs. 2,177.

Sprzedaż rabatowa towarów w sklepach związanych umowami ze stowarzyszeniem wynosi ogółem rs. 33,484, co przynosi czystego zysku rs. 1,968 czyli włącznie z zyskami osiągniętemi ze sklepu rs. 4,145 kop. 46.

Majątek stowarzyszenia wynosi rs. 11,820.

Rabatu przy sprzedaży stowarzyszonym udzielają 72 firmy handlowe, do których pomiędzy innemi należą: 2 redakcje pism, 1 księgarnia, 1 drukarnia, 2 zakłady fotograficzne, 2 składy materjałów piśmiennych, 1 zakład reparacyjny, 4 piekarnie, 4 szewców, 3 krawców i t. p.

Sprawozdanie będzie przedstawione do zatwierdzenia na jutrzejszem ogólnem zebraniu stowarzyszonych.

= Drugi bal panieński.

W sobotę, t. j. 5-go b. m., odbędzie się w resursie kupieckiej drugi bal panieński, urządzany przez kółko inteligentne.

Zabawa ta, wskutek starań uprzejmych gospodyń, zapowiada się świetnie.

Dla uniknięcia natłoku ograniczono liczbę zaproszeń.

= Prognostyk.

W dniu wczorajszym widziano przelatujące ponad Warszawą stado dzikich gęsi.

Jest to zjawisko o tej porze nadzwyczaj rzadkie.

Swojscy meteorologowie widzą w owym przelocie dzikich gęsi zapowiedź szybkiego nadejścia wiosny.

= Ze szpitali.

Według wczorajszego wykazu, liczba wolnych łóżek w szpitalach warszawskich znacznie się powiększyła.

Obecnie u Dzieciątka Jezus jest 40 wolnych miejsc, św. Łazarza 88, św. Rocha 4, św. Ducha 3, praskim 2, starozakonnych 39, wolskim 7 i zapasowym 15.

Ogółem więc znajduje się 198 wolnych łóżek.

= Starożytny zabytek.

W ogrodzie dotykającym domu obłąkanych kobiet przy szpitalu Dzieciątka Jezus znajduje się dość znacznych rozmiarów pomnik z piaskowca, z napisem:

„Módlcie się, albowiem na tem miejscu złożono zwłoki 30,000 osób zmarłych na zarazę."

Według objaśnień, jakich nam udzielono, pomnik ten, postawiony po upływie znacznego czasu od wybuchu epidemji, o której mówi, i założenia cmentarza, pochodzi z pierwszych lat ubiegłego stulecia.

Obecnie z powodu projektowanego porządkowania ogrodu, stary ten zabytek ma być przeniesiony na inne miejsce.

= Poświęcenie.

W dniu wczorajszym w jednym z kościołów tutejszych został pobłogosławiony związek małżeński, zawarty w okolicznościach niezwykłych.

Pan młody jest już od pół roku sparaliżowany i musiano go przed ołtarz zatoczyć w fotelu.

Rodzina panny dokładała wszelkich starań, aby małżeństwo to rozerwać, a przynajmniej odroczyć do czasu wyzdrowienia p. ***.

Narzeczona jednak widząc, że chory jest pozbawiony serdecznej opieki, postanowiła wbrew nawet jego szlachetnym perswazjom ślub przyśpieszyć, aby przy małżonku zająć obowiązek siostry miłosierdzia.

Stanowczość poświęcającego się dziewczęcia zwyciężyła wszelkie przeszkody.

= Sędziwy wiek.

W tych dniach zmarła w naszem mieście Rozalja Millerowa, staruszka licząca 103 lat wieku.

Millerowa do ostatniej chwili zachowała przytomność umysłu, a dopiero przed kilku laty z braku sił przestała pracować.

Córka staruszki nie pozwoliła matce żebrać, lecz pracą rąk własnych utrzymywała sędziwą matronę.

= Rezultat bilansu.

Pan ***, właściciel pewnego kantoru handlowego, po dopełnionym bilansie za rok przeszły, zwołał przed paru dniami swoich 11-tu pracowników i zawiadomił ich, że w przedmiocie gratyfikacji następuje zmiana.

— Dotychczas ja panom dawałem gratyfikację, obecnie zaś z powodu zmniejszenia zysków, wy mi ją dacie, a to przez obniżenie waszych pensyj na cały rok bieżący o 10%.

Pracownicy kantoru spodziewając się gratyfikacji, osłupieli na to postanowienie pryncypała, a po chwilowym namyśle zbiorowo wystąpili przeciw zamiarowi zniżki.

Pryncypał dał im trzy dni czasu do namysłu, a w dniu wczorajszym ośmiu opuściło kantor, trzech bowiem panu *** uległo.

Oddaleni występują przeciw pryncypałowi na drodze sądowej o wypłacenie według obowiązującego prawa trzymiesięcznej pensji, w stosunku do tej, jaką dotychczas pobierali.

= Znaczna kradzież.

Przed kilku tygodniami p. Karol Dmochowski wysyłał dla brata zamieszkałego obecnie w Permie cztery paki napełnione rozmaitemi przedmiotami ogólnej wartości 13,000 rs.

Posyłka ta wydana za frachtem nie była asekurowaną.

Tymczasem p. D. otrzymał w dniu wczorajszym od brata alarmujący telegram, iż w pakach znajdowały się same kamienie oraz cegła.

Pan D. jest najzupełniej przekonany, że kradzież tu nie mogła być spełnioną, gdyż sam osobiście wszystko pakował i ekspedjował, malwersacja więc została dokonaną gdzieś w drodze.

= Kradzieże.

Na Dzielnej pod nrem 44-m, w mieszkaniu A. Legoda, otworzonem za pomocą wytrycha, została spełnioną kradzież rozmaitych przedmiotów wartości 150 rs. — Na Solcu pod nrem 105-m, ze stajni Szpakońskiego skradziono uprząż wartości 100 rs., z przeprowadzonego zaraz śledztwa okazało się, iż stróż M. Ignaczak był w współce ze złodziejami, został więc aresztowany.—Na Tamce pod nrem 15 u S. Nierunga skradziono przez wyłamanie zamków garderobę, dwie pary kolczyków, bransoletę, 7 pierścionków, zegarek złoty, srebrną papierośnicę, razem kilkaset rubli wartości.

= Po miesiącu.

W dniu wczorajszym Perla Beckerowa, żona krawca, zamieszkała pod nrem 29-ym na Franciszkańskiej, znajdując się na Grzybowie, spostrzegła jakąś kobietę w ubraniu nader podobnem do tego, jakie wraz z innemi rzeczami skradziono jej przed miesiącem z mieszkania.

Interpelowana kobieta zaczęła się mieszać w odpowiedziach, a następnie usiłowała uciec.

Na krzyk Beckerowej, policja uciekającą przytrzymała.

Okazało się, że to jest Agnieszka Dutkiewiczowa, która rzeczywiście przed miesiącem Beckerową okradła.

Część łupu poszkodowana odzyskała.

= Rozbiegane konie.

W dniu wczorajszym na Nowym-Świecie konie zaprzężone do bryczki, rozbiegały się, a powożący Stanisław Wrona, zamieszkały pod nrem 10-ym na Dobrej, nie mógł rozhukanych rumaków zatrzymać.

W szalonym biegu złamało się koło, a Wrona, oraz jakaś kobieta niewiadomego nazwiska, wypadli na bruk.

Oboje ponieśli ciężkie obrażenia na całem ciele.

Na Krakowskiem-Przedmieściu rozbiegał się koń, zaprzężony do woza nr 712, a pędząc ku placowi Zamkowemu, przewrócił jakiegoś przechodnia, który jednak ważniejszego szwanku nie poniósł.

= Przejechanie.

Dziś rano na Żelaznej, w pobliżu Łuckiej, dorożkarz niewiadomego numeru, przejechał Feliksa Karczmarka, który uległ złamaniu nogi i został odwieziony do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym, oprócz trzech wypadków nagłej śmierci, przytoczonych w dzisiejszem porannem wydaniu *Kurjera*, zdarzył się jeszcze czwarty.

Na Piekarskiej pod nrem 11-ym, Michalina Stępkowska z niewiadomej przyczyny w czasie zajęcia domowego, nagle życie zakończyła.

Zwłoki zostały zabezpieczone, celem wyprowadzenia śledztwa sądowego.

= Odnowienie.

Kościół w Kiełczewicach górnych, gub. lubelskiej będący doniedawna w tak opłakanym stanie, iż parafjanie podczas słoty musieli wybierać miejsca, aby im się literalnie nie lało na głowy, został obecnie gruntownie odnowiony.

Dach został pokryty blachą cynkową, materjały drzewne użyto suche i pewne, ogrodzenie cmentarza przed kościołem ułożono z kamienia wapiennego.

Do ukończenia zupełnego robót, jak donosi *Gaz. lub.*, według anszlagu zatwierdzonego przez rząd gubernjalny 2,000 rubli, które pokryją zapewne parafjanie, gorliwi o wygląd przybytku pańskiego.

= Poświęcenie.

W d. 27-ym stycznia odbyła się w Kielcach ceremonja poświęcenia młyna parowego.

Dotychczas, jak donosi *Gaz. kiel.*, Kielce nie posiadały w promieniu 25 wiorst młyna udoskonalonej konstrukcji, a wyższemi gatunkami mąki zasilały okolicę Radom i Michałów pod Pińczowem.

= Spółka.

W Kielcach, jak donosi gazeta miejscowa, powstała spółka zjednoczonych stolarzy.

Stowarzyszeni otwierają wspólnemi siłami magazyn mebli gotowych.

= Resursa.

W mieście Kalwarji, w gub. suwalskiej, powstanie wkrótce resursa miejska.

Projekt ustawy przedstawiono do zatwierdzenia władzy.

= Stacja doświadczeń rolniczych.

Stacja doświadczeń w Sobieszynie, w dobrach ś. p. Kickiego, zostająca pod kierunkiem p. Cichockiego, funkcjonuje już prawidłowo.

Pole próbne wynoszące 30 morgów obsiane zostało 75 odmianami pszenicy i 5 żyta.

Pracownia chemiczna ma być też wkrótce otwarta.

Stacja jednak sprowadzonych do prób nasion nie rozesłała jeszcze właścicielom ziemskim, do sieci doświadczeń zapisanym.

Zaprowadzenie więc poletek próbnych w całym kraju nastąpi dopiero w r. b.

= Komunikacja z Pińszczyzną.

Koleje żelazne pińskie, własnością rządową będące, dotychczas nie zostają w związkach komunikacji bezpośredniej z kolejami naszego kraju.

Kierunek to jednak dla handlu bardzo ważny.

Dlategoż z przyjemnością dowiadujemy się, że rozpoczęte już zostały rokowania w przedmiocie urządzania bezpośredniej komunikacji kolei naszych z pińskiemi.

W tych dniach otwartą zostanie w Wilnie w tym celu konferencja reprezentantów kolei owych, celem ostatecznego porozumienia się.

Dziś właśnie wyjechali do Wilna reprezentanci kolei żelaznych wiedeńskiej i bydgoskiej p. Ratas oraz terespolskiej p. Niewęgłowski i Łazarew.

= Odysea kocia.

P. ***, urzędnik akcyzowy, przenosząc się z Kalisza do Suwałk, zabrał z sobą kota, ulubieńca żony.

W Sieradzu faworyt wyemigrował do Kalisza, zkąd pochodził i dopiero służba, zdążająca za państwem, przywiozła go do Warszawy.

Dalszą podróż kawaler odbywał w kobiałce aż do Grajewa, gdzie go ukradziono razem z mieszkaniem tymczasowem.

W dwa miesiące potem p. *** odebrał od przyjaciół list z wiadomością, że kot jest w Kaliszu.

Niepospolitego turystę, przejętego prawdziwem przywiązaniem do swojego powiatu, odstawiono niedawno do Suwałk, z życzeniami szczęśliwej podróży.

= Samobójstwo małoletniego.

W Łodzi, jak donosi *Dzien. łódz.*, w ubiegłą sobotę odebrał sobie życie przez powieszenie M. A. Cześniak, syn właściciela domu.

Samobójca liczył lat szesnaście.

= Samobójstwo.

Z Wilejki donoszą nam co następuje:

„Przed kilku dniami jeden z urzędników tutejszych, członek opieki szlacheckiej, odebrał sobie życie przez powieszenie.

Wieść o tem samobójstwie wywołała piorunujące wrażenie na mieszkańcach Wilejki.

Józefowicz, tak się bowiem zwał samobójca, znanym był całej publiczności jak miejskiej, tak powiatowej i cieszył się reputacją zacnego człowieka.

Wieść niesie, że samobójstwo to nastąpiło wskutek pewnej sprawy, do której nieboszczyk był wplątany, a która zaprowadzić go miała przed kratki sądowe.

O 10-ej rano dnia tego miał podlegać badaniu sędziego śledczego.

Godziną więc przedtem pozbawił się życia, przygotowawszy się do tego z godną podziwu krwią zimną, pozostawił on bowiem list, w którym wyjawia powody pchające go do samobójstwa, oraz rozporządzenie, tyczące się funduszu, pogrzebu itd.

Samobójca powiesił się we własnem mieszkaniu, ubrany odświętnie.

U trupa zauważono nogi związane grubym powrozem, który silnie targany w przedśmiertelnych widocznie konwulsjach, głęboko wpił się w ciało.

J. nie pozostawił bliższej rodziny."

ZE ŚWIATA.

× **Feliks hr. Mycielski**, prezes resursy krakowskiej, b. oficer b. wojsk polskich, zmarł onegdaj w Krakowie.

× **W Poznaniu** odbyło się w d. 30-ym z. m. zebranie wyborcze powiatu poznańskiego, z niezwykle licznym udziałem wyborców; przewodniczył p. Karliński, sprawozdanie poselskie zdawał p. Cegielski. Kandydatury pp. Cegielskiego, Skarzyńskiego i Jaskólskiego zgromadzenie przyjęło jednogłośnie. Obrady nacechowane były powagą i godnością.

× **W Rzymie** otrzymał stopień doktora medycyny polak Postępski. Zamierza on osiąść w wiecznem mieście jako asystent znanego tam chirurga Ceccarellego.

× **Lekarzem nadwornym szacha perskiego** mianowany został Nikodem Puchalski, student fakultetu paryskiego. Rodak nasz praktykował w St. Omer i zaleconym został dworowi perskiemu przez posła francuskiego w Teheranie.

× **W Petersburgu** w d. 9-ym b. m. odbędzie się bal polski w sali klubu szlacheckiego na rzecz katolickiego Towarzystwa dobroczynności.

× **W 50-tą rocznicę** śmierci Puszkina, w d. 13-ym b. m., będzie urządzona w Moskwie wystawa autografów i wydawnictw dzieł poety.

× **Głodomory** dostaną się niebawem na scenę. Dramaturg wiedeński, Franciszek Leitner, autor kilku „sztuk", napisał farsę p. n. „Succi, Merlatti et Comp.", którą przedmiejskie teatra wiedeńskie jeszcze w tym sezonie wystawią.

× **Tyras**, pies cesarstwa, zostanie unieśmiertelniony w marmurze. Landesberg, artysta z Frankfurtu nad Menem, rzeźbi postać jego na wieczną rzeczy pamiątkę.

× **Niemcy** zabierają się po swojemu do „cywilizowania" Afryki. Zaledwo osiedli w Kamerunie, a jużci sprowadzają sobie odlew znanego pomnika berlińskiego, przedstawiającego wielkiego kurfirsta. Pomnik ten stanie w domu rządowym, w Kamerunie.

× **W dzienniku paryskim** *Cri du peuple*, znanym z krzykactwa anarchistycznego, powstała kłótnia z powodu pojmowania kradzieży. Jedna część redaktorów była zdania głównego kierownika, pani Sévérine, która twierdzi, że kradzież nie istnieje, bo wszystko należy do wszystkich, druga zaś partja oświadczyła się za dawnemi „przesądami". Wskutek tego złożyła pani Sévérine główną redakcję *Cri du peuple*.

× **Ciekawy pamiętnik** ukaże się niebawem w Paryżu. Są to wspomnienia polityczne hr. Alfreda Piotra de Falloux, zmarłego w r. 1885-ym naczelnika rojalistów francuskich. Hr. de Falloux, minister oświaty za czasów prezydencji Ludwika Napoleona, późniejszego cesarza, następnie przez lat 30 razem z ks. de Broglie redaktor czasopisma *Correspondant*, znał wszystkie tajemnice polityki „królewskiej".

× **W londyńskim domu ubogich**, w Upper Holloway, zawaliła się podczas przedstawienia, danego przez wędrownych komedjantów, galerja, na której znajdowało się przeszło 500 osób. Mnóstwo ludzi, znajdujących się pod tą galerją, odniosło ciężkie rany. Kilku wydobyto z pod gruzów bez życia.

× **Parowiec „Kapunda"**, udający się do Australji, utonął w zeszłym tygodniu wśród nocy mglistej. Padła tak gęsta mgła, że na pół mili wokoło nie było nic widać. Katastrofę spowodowało spotkanie się „Kapundy" z innym parowcem „Ada Melinore", który nadjechał ze strony przeciwnej. Obydwa okręty poszły pod wodę razem z mnóstwem podróżnych. „Kapunda" wiózł oprócz załogi 268 wychodźców, między którymi znajdowało się 120 kobiet i dzieci. Wszystkie kobiety utonęły wraz z dziećmi, ocalała tylko załoga i 60-iu podróżnych po dwudniowej tułaczce na morzu w łodziach ratunkowych. Rozbitków, którzy stracili już nadzieję wydostania się z położenia straszliwego, podjął okręt francuski „Ulysse" i odstawił ich do Bahji.

× **Amorek** nie przestaje zadziwiać ludzi kombinacjami niespodziewanemi. Spłatał on znów w Chicago niezwykłego figla. Zakochała się tam bowiem panna Nina van Zandt, córka znanego chemika, w Auguście Spiesu, jednym z owych siedmiu anarchistów, których sądy amerykańskie skazały na śmierć. Panna poznała skazańca w więzieniu, w klatce żelaznej, w której siedzi, i postanowiła zaślubić go. Wyjednała już sobie pozwolenie na małżeństwo, lecz sędziowie nie chcą jej do „ukochanego" dopuścić.

Nekrologja.

† Ś. p. Władysław **Garszyński**, kandydat nauk przyrodniczych, inżenier górniczy i hutniczy, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 27, opatrzony św. sakramentami, w dniu 4-ym lutego 1887 roku przeniósł się do wieczności. W głębokim smutku pogrążeni rodzice i rodzeństwo zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w kościele Narodzenia Najśw. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-ej** zrana, w dniu 7-ym lutego r. b., a po odbytem nabożeństwie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski. 2—505

† Ś. p. Ratysław **Kiciński**, urzędnik sądowy, przeżywszy lat 57, przeniósł się do wieczności. Pozostała żona wraz z córką zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym lutego r. b. to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** zrana w kościele katedralnym św. Jana, przy ulicy Świętojańskiej, w kaplicy Matki Boskiej, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —404—

† Ś. p. Zofja **Wojciechowska**, córka w Bogu spoczywającego ś. p. Hektora Przybory i żyjącej Wiktorji z Kiejniewiczów, obywateli gubernji mińskiej, po długich cierpieniach, przeniosła się do wieczności, opatrzona św. sakramentami, przeżywszy lat 28. Pozostały mąż z matką, siostrą i dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w dniu 5-ym lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana w kościele św. Barbary na Koszykach, oraz na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła w niedzielę, o godzinie **4-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —400—

† Ś. p. Elżbieta z Kruszewskich **Szulc**, żona kupca, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami, zakończyła życie w dniu 2-im lutego 1887 r., przeżywszy lat 33. Pozostały w nieutulonym żalu mąż, dzieci i rodzina zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 5-go lutego, to jest w sobotę o godzinie **10-ej** zrana w górnym kościele Przemienienia Pańskiego (po-kapucyńskim) przy ulicy Miodowej, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż koscioła o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. 2—385—

† Ś. p. Henryk **Okęcki**, obywatel ziemski, właściciel dóbr Białogórne, w powiecie skierniewickim, przeżywszy lat 55, po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 2-im lutego 1887 r. W smutku pogrążona żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok do kościoła parafjalnego w Białej dnia 6-go lutego, o godzinie **2-ej** po południu, oraz na żałobne nabożeństwo dnia 7 lutego, o godzinie **10-ej** rano i następnie na pochowanie zwłok na cmentarzu miejscowym. 4—388

† Dnia 5-go lutego, to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Marji z Kleczkowskich **Rzeszotarskiej** i ś. p. Natalji **Bystrzyńskiej**, odprawioną będzie o godzinie **9-ej** zrana msza święta w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —397—

† W sobotę, to jest dnia 5-go lutego r. b., jako w wigilję rocznicy zgonu ś. p. hrabiego Władysława **Krasińskiego**, ordynata, za spokój duszy jego odprawiać się będzie nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża przed wielkim ołtarzem, o godzinie **11-ej** zrana. 2—398—

† W drugą rocznicę śmierci ś. p. Ursyna **Maleszewskiego**, b. sędziego b. sądu kryminalnego, w dniu 5-ym lutego, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele panien wizytek, na które zaprasza się krewnych, kolegów i znajomych. —135

† Dnia 5-go lutego r. b., to jest w sobotę, jako w siódmą rocznicę śmierci ś. p. Anastazji z Galińskich **Muszewskiej**, odbędzie się nabożeństwo żałobne o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które pozostali rodzice zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych.

† W wigilję imienin ś. p. Doroty z Maliszewskich **Młodziejewskiej**, odbędzie się żałobne nabożeństwo w kościele powązkowskim w dniu 5-ym lutego r. b., to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, na które pozostały mąż z dziećmi zaprasza. —391—

† Wszystkim znajomym i dobrze życzącym, którzy odprowadzili drogie nam szczątki ś. p. Bronisławy z Kamińskich **Obtułowicz** na miejsce wiecznego spoczynku, składa najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Rodzina.

2—389—

Z Cesarstwa.

Petersburskija Wiedomosti zajęły się w ostatnim swoim numerze przyjrzeniem się stosunkowi Niemiec do Francji, a ten nie przedstawia im się w różowem świetle. „Któż, powiada rzeczony dziennik, nie pamięta w jakich warunkach Francja w roku 1870-ym wyzwała Niemcy do walki? Obecnie Francji dyktują jak ma żyć. Powiadają jej, że powinna wyrzucić za okno swojego zdolnego i energicznego

ministra-żołnierza i urządzić sobie rząd wyczekujący, któryby jej przywrócił jasność sądu. Ale Francja doskonale pojmuje na jakie straszne niebezpieczeństwo narażały ją czternastoletnie rządy wyczekujące. Kiedy jenerał Boulanger ujął w swoje ręce opiekę nad honorem i życiem Francji, to z jego wzięcia się francuzi odrazu zrozumieli, do czego doprowadziła kraj podjęta według cudzej recepty kuracja *wyczekująca* jej ran. Przez cały ten czas nie zrobiono nic ani dla reorganizacji armji ani w celu obrony granic. Dopiero po wystąpieniu na widownię Boulangera, powróciła francuzom utracona jasność zapatrywań i chyba że jej nie utracą powtórnie. Stoimy na uboczu i nie straciliśmy jasności zapatrywań (przynajmniej żaden berliński dziennik półurzędowy nie zarzucał nam tego), a pomimo to z rosyjskiego punktu widzenia trzy rzeczy stają się oczywistemi. Berlin szuka zwady z Francją i szuka jej bardzo pomyślnie, w tej właśnie sferze, w której pierwszy cios, wbrew wszelkim zaklęciom o miłości i przyjaźni, może nastąpić ze strony Francji. Wiadomo, że narody tak samo jak ludzie pojedynczy mają struny, po których brzdąkać się nie pozwala nawet bardzo silnym. Dalej nikt nie zapomniał r. 1875-go i przyczyn tej powściągliwości jaką wówczas Berlin nagle okazał, bardzo więc naturalnie nasuwa się myśl: czy nie chcą nam zamknąć ust dwoma papierami: traktatem berlińskim i układem z r. 1879-go, ażeby przeszkodzić powtórzeniu frazesu wypowiedzianego w r. 1875-ym? Nareszcie... ale trzeciej myśli wolimy nie wypowiadać. Wypływa ona sama z dwóch pierwszych. Powiemy tylko, że jak układ z r. 1879 go nie oznaczał natychmiastowej wojny z Rosją i Francją, tak podobnie i układ między Rosją i Francją nie oznaczałby wojny z Niemcami i Austrją. Należy rozróżniać *przygotowania do wojny* od *przygotowania na wypadek wojny*; różnicę tę tak jasno wyłożył hr. Tisza."

Nowosti, mając na względzie nadzwyczajny upadek kursów, powiadają, że źródłem tego musi być nadzwyczajne zaniepokojenie, do którego aż nadto powodów dają nadzwyczajne uzbrojenia, jakkolwiek te według zapewnienia niektórych mężów stanu mają właśnie mieć na celu utrzymanie pokoju. „Nie Francja to podniosła wrzawę wojenną, która zaniepokoiła całą Europę. Ze swojej znów strony ks. Bismark jeszcze niedawno temu twierdził, że nie myśli o napadaniu na Francję. Stosunki Niemiec z Rosją są zupełnie zadawalniające. Ścisła przyjaźń austro-niemiecka nie podlega wątpliwości. Ani Turcja, ani Włochy, ani też Anglja nie rozpoczną przecież wojny na własne ryzyko. A do tego jak co chwila głoszą wpływowi mężowie stanu, wszystkie mocarstwa starają się tylko o utrzymanie pokoju. Gabinety wyrażają nadzieję, że uda się rozwiązać kwestję bułgarską z zachowaniem interesów wszystkich stron. Nic lepszego życzyć sobie nie można; ale lepsze zmienia się widocznie na gorsze, bo nigdy jeszcze podczas obecnego przesilenia wschodniego nie dało się widzieć tak silne naprężenie stosunków międzynarodowych. Śledząc bacznie dzień po dniu przebieg kwestji wschodniej, przekonywaliśmy się coraz bardziej, że nie idzie tu wcale o tak interesujące osobistości, jak rządzący teraz w Bułgarji niedouczki seminarzyści. Poruszoną jest kwestja przewagi cesarstwa niemieckiego w międzynarodowych interesach Europy. Ta kwestja przybrała obecnie następną formę: czy ma odnieść tryumf polityka, jakiej się na Wschodzie trzyma osławiona liga pokoju, czy też zwyciężą słuszne żądania Rosji? Ominąć tego pytania teraz już niepodobna. Ze wszech stron usiłowano je zamaskować. Gabinety unikały odpowiadania na nie. Ale samą siłą rzeczy nasuwało się ono coraz natarczywiej i zmuszało mocarstwa do zaopatrzenia się w środki potrzebne do jego rozwiązania. Temi środkami były sojusze i uzbrojenia. Każde mocarstwo szukało sprzymierzeńców i zbroiło się mniej lub więcej. Przymierza i uzbrojenia przez długi czas miały charakter gróźb. Jedna strona grożąc drugiej, chciała zmusić swoich współzawodników do milczenia. Ale groźby nie miały skutku. Nie udało się nastraszyć nikogo i Europa teraz stanęła oko w oko z fatalnem pytaniem: kto będzie panem na Wschodzie?"

Z ostatniej poczty.

Rząd francuski postanowił sprzeciwiać się solidarnie wszelkim, nie z łona parlamentu wychodzącym usiłowaniom obalenia jen. Boulangera. Opinja publiczna we Francji przychodzi nareszcie do zdania, że wszelki atak wymierzony z zewnątrz na ministra wojny wzmacnia tylko jego pozycję. *Liberté* zapewnia, że wszystkie podjęte przez rząd środki przezorności są natury obronnej. Francja nie wierzy, aby na wieczną hańbę cywilizacji wybuchnąć mogła wojna eksterminacyjna bez wystarczającego motywu. Paniki na giełdach nie można uważać za poważny wyraz ducha publicznego. W kraju umysły daleko spokojniejsze są aniżeli na rynku finansowym. Przesilenie, jakie wybuchło na giełdzie, jest przesileniem spekulacji, szalejącej na wszystkich giełdach Europy. Przyczyną istotną jest konieczność likwidacji bezwarunkowej wielu zobowiązań zbyt wysokich. Niektóre pozycje giełdowe tak się skompromitowały, że przymusowa sprzedaż okazała się konieczną, ztąd bezprzykładna zniżka. Francja nie straci jednak głowy, jak giełda.

Wszystkie dzienniki francuskie zaprotestowały przeciw artykułowi *Postu* i mieszaniu się Niemiec w wewnętrzne sprawy Francji. *Kreuzzeitung*, jakby dla jątrzenia, podaje zarys historyczny nadużyć i kontrybucyj francuskich, wybieranych w epoce od r. 1806-go do 1813 go w Prusach i kończy: „Gdyby Niemcy zmuszone były znowu do prowadzenia wojny, natenczas muszą postarać się o stłumienie doszczętne ogniska, przy którem od stuleci kuto tylko broń i intrygi przeciw Niemcom."

Wszyscy jenerałowie belgijscy zgromadzili się ubiegłej soboty w ministerjum wojny na naradę. Jenerałowie Brialmont i Nicaise wykazali konieczność niezwłocznego uzbrojenia linji Maazy.

W kołach deputowanych belgijskich zapewniają, że minister finansów zażąda niebawem kredytu 50-iu miljonów dla armji, tudzież na roboty fortyfikacyjne około Antwerpji i między Sambrą a Maazą.

Włoska rada ministrów z dnia 1-go b. m. uchwaliła ograniczyć się na obronie Massawy i przedsiębrać to tylko, czego wymaga niezbędnie obrażona godność sztandaru. Obsadzenie wzgórz pod Sahati, odebranych przez abisyńczyków, jest koniecznem dla ocalenia Massawy. Okręt „Umberto" z 800 ludźmi, baterją polną, dwoma działami górskiemi i amunicją miał odpłynąć onegdaj. W potyczce między Monkullo i Skahati walczyło 360-iu włochów, z których 200-tu poległo. Zdaje się, że przyczyną porażki była zdrada baszybozuków. Król abisyński odległym jest jeszcze od Massawy o 10 dni drogi. Pod wrażeniem tych hiobowych wieści gorąca młodzież rzymska zgromadziła się już we wtorek na Piazza Colonna, wołając: „Precz z Depretisem! Precz z autorami wyprawy do Massawy!" Wojsko, z entuzjazmem przez lud powitane, oczyściło plac bez trudu.

TELEGRAMY
„KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Wiedeń 4 go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Wczoraj na giełdzie tutejszej z powodu pogłosek o naprężeniu stosunków pomiędzy Francją i Niemcami nastąpił ogólny spadek wszystkich kursów. Stoją one już tak, jak przed r. 1870-ym.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Dzisiaj usposobienie sfer giełdowych i politycznych spokojniejsze. Wczorajszym pogłoskom alarmującym zaprzeczono. Z Francji i Austrji nadeszły wiadomości pomyślniejsze.

Berlin 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — *Norddeutsche allgemeine Zeitung* powiada: Rosyjski zakaz wywozu koni powinien być uważanym zapewne raczej za środek profilaktyczny gospodarczej natury, aniżeli za symptom zaniepokojenia. W każdym razie musiała gdzieś w Europie okazać się tak nagląca potrzeba koni, że inne mocarstwa muszą zarządzać środki ochronne, celem zabezpieczenia się od szkody.

Paryż 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wiadomości wychodzące z pałacu elizejskiego i z poselstw brzmią ciągle pokojowo.

Rzym 4 go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*) — Wczoraj izba deputowanych obradowała nad udzieleniem rządowi kredytu 5 miljonów na koszta obrony Massawy. Radykaliści i socjaliści wywołali gorszące sceny. Uchwała zapadnie dzisiaj.

Rzym 4-go lutego. (*Tel. Aj. półn.*). — Postanowiono wysłać do Massawy posiłki, wskutek czego przedstawiono izbie wniosek zawotowania pięciu miljonów kredytu. Złe wiadomości z Afryki wywarły silne wrażenie. Rozprawy w izbie mają burzliwy charakter. Tłumy ludu otaczają parlament, którego strzegą wojska. Zawichrzeń nie było.

Londyn 4 go lutego. (*Telegr. Ajencji półn.*)— Churchill wyjeżdża na dłuższy czas na ląd stały dla poratowania zdrowia.

Ateny 4 go lutego. (*Tel. Ajencji półn.*) — Izba została otworzona mową tronową w której między innemi powiedziano, że Grecja drogą ulepszenia finansów i troskliwością o armję i flotę przyczyniać się będzie do osiągnięcia celów narodowych, podniesienia własnej powagi i rozwoju helenizmu.

Petersburg 4-go lutego. (*Tel. pryw. Kurj. W.*)— Według wiadomości prywatnych, panika wczorajsza na giełdzie berlińskiej wywołaną została obiegającą pogłoską, jakoby rząd niemiecki zamierzał zaciągnąć pożyczkę wojenną w sumie 300 miljonów marek, jenerałowie korpusów stojących w Alzacji i Lotaryngji powołani zostali do Berlina na radę wojenną, a cesarz Wilhelm wyda manifest wyborczy do narodu (*Aj. p.*).

Z sądów.

Przez zemstę.

Zbyt świeżo jeszcze mają wszyscy w pamięci szczegóły zabójstwa Edmunda Reinsteina, rządcy szpitala Dzieciątka Jezus, abyśmy potrzebowali je tu powtarzać. Dla ścisłości tylko dodamy, że zabójstwo spełnione zostało dnia 22-go listopada r. z. na korytarzu szpitalnym przez jednego z posługaczów, Stanisława Dobiasza, wydalonego ze służby za dostarczanie chorym wiktuałów bez wiedzy lekarzy.

Świadectwo, wydane Dobiaszowi przez Reinsteina, obejmowało między innemi surowy sąd o jego zachowaniu się podczas służby w szpitalu. Podniecony tą naganą i dotknięty utratą miejsca, Dobiasz zwierzał się kilku osobom, że będzie żądał od Reinsteina nowego świadectwa.

W dniu wypadku siostry miłosierdzia i posługacze widzieli Dobiasza na korytarzu w pobliżu kancelarji Reinsteina, wobec jednak jego spokojnego zachowania się nikt nie przypuszczał, że zbrodniarz uplanował już zemstę i dla wykonania jej zaopatrzył się w ostry nóż stołowy.

Wreszcie Reinstein ukazał się na korytarzu. Dobiasz wszczął z nim rozmowę, a otrzymawszy odmowną w kwestji świadectwa odpowiedź, rzucił się z nożem w ręku na swego byłego zwierzchnika i biegnąc za nim zadał mu kilkanaście ran w szyję, głowę i piersi.

Na krzyk „ratujcie!" wybiegło kilka osób z pobliskich sal, aby być świadkami morderstwa; na podanie pomocy było już zapóźno, gdyż Reinstein, dobiegłszy do kancelarji intendenta, zdołał tylko powiedzieć: „panie nadzorco, jestem zabity" i upadł bez ducha. Dobiasz tymczasem wbiegł na górę do sali nr. 29 i chciał wyskoczyć przez okno. Powstrzymano go od tego i oddano do rąk policji.

Śledztwo w tej sprawie szybko ukończone zostało i morderca zasiadł w dniu dzisiejszym na ławie oskarżonych.

Kilkunastu świadków wezwanych dla ustalenia faktu, opowiedziało rzecz zupełnie zgodnie z wiadomemi szczegółami, nie będziemy więc powtarzali ich zeznań, zwłaszcza, że Dobiasz przyznał się do wszystkiego i żadnych prawie nie robił uwag.

Zachowanie jego, zacięty upór i obojętność, kazały się domyślać albo niezupełnej świadomości otoczenia, albo też mocnego postanowienia odgrywania roli ofiary, pchniętej do zbrodni przez innych.

Wobec tego prokurator uważając, że zbrodnia popełnioną została zupełnie chłodno i z rozmysłu, ani pod wpływem uniesienia, ani z powodu utraty miejsca (bo Dobiasz miał pieniądze i posady nie szukał), żądał zastosowania do niego najwyższej kary, czyli 20 lat ciężkich robót.

Wyrok sądu wypadł nieco łagodniej, skazano bowiem Dobiasza na pozbawienie wszystkich praw stanu i ciężki roboty przez lat 15.

Po opuszczeniu sali sądowej Dobiasz wprawiał wszystkich w zdumienie swem zachowaniem się. Dość powiedzieć, że się zabawiał gwizdaniem, śpiewem, a nawet tańczył, jakby przed chwilą nie były zdecydowane jego losy. W ogóle jest to osobnik godny uwagi i ze wszech miar ciekawy dla psychologa.

E. W.

GIEŁDA.

Warszawa dnia 4 go lutego 1887-go r.

Za weksle krótkoterminowe na Berlin więc żądano o 55 kop. wyżej niż wczoraj, to jest 54.70 — tyleż z początku płacono, później cofnięto się do 54.60, a potrzebujący sprzedać oddali w końcu pewne ilości po 54.50 i 54.45 — chociaż dobry papier z łatwością ulokować można po 54.50. O długoterminowych nie było mowy.

Na pomniejsze miasta niemieckie 54.40 i $54.37\frac{1}{2}$ płacono za krótkoterminowe weksle.

Na Londyn 11.04 żadano o 12 kop. wyżej— płacono 11.03, w końcu po 11.01 oddawano.

Na Paryż 44 rs za 100 fr. żądano — o 50 kop. wyżej, bez obrotów.

Na Wiedeń 86.10—stosunkowo bardzo tanio, gdyż znalazł się oddawca po 86.

Listy likwidacyjne 94.75 i 94.35 w żądaniu.

Pożyczka wschodnia z powodu zniżki w Berlinie obniżyła się i u nas silnie do 98.25 w żądaniu.

Listy zastawne ziemskie 101.15 za I, II, III i IV żądano. I-ej pewne sztuki po 101 kupiono. Ser. V 100.35 w żądaniu płacono 100.10.

Listy miejskie 100, 99.35, 98.65 i 98.60. Dokonano pewnej sprzedaży po 99.25 za II, 98.50 za III i 98 45 za IV serję.

Obligi 95.25 i 95. — Większe po 95 kupić się udawało.

Listy łódzkie 96.75, 96.25 i 96—bez ruchu.

Godzina 12.—Usposobienie bardzo niepewne. Za weksle krótkoterminowe na Berlin chętnie 54.50 płaconoby.

J. Wł.

Sprawozdanie z targu zbożowego

na placu Witkowskiego, dnia 4-go lutego 1887 r.

Piątek dzisiejszy równie małe jak każdy inny sprowadził na plac targowy ilości zboża.

Pszenicy kilka furek dowieziono. Kupowano ją bardzo niechętnie, a to z powodu trudnego zbytu mąki.

Za małą partyjkę białej zapłacono po 7.65, ordynaryjnej 6.60, poślادu treśnę po 5 50 sprzedano.

Żyta również mało.

Kupowano je żwawo. Pogoda wietrzna zachęcała do kupna.

Płacono wyborowe 5.10 do 5.15, nieco gorsze po 5 rs.

Jęczmienia 25 korcz ofiarowywano, lecz nie było amatora.

Owsa 200 korcy rozprzedano w drobnych partyjkach po 2.50, 2.60. 2.75. 2.85 do 3 i 3.05.

Siana dostawiono dosyć. Cena utrzymała się. Płacono 35 do 40 i 50 kop. stosownie do dobroci i suchości.

Słomy dosyć. Owsiankę płacono 30 do 32, żytnią 35 do 40 kop. za pud.

TEATRA

Wielki. Dziś: „Arrja i Messalina" Jutro: „Noe". *Rozmaitości.* Dziś: „Wicek i Wacek" Jutro: „My się kochamy!". — *Mały* (ulica Daniłowiczowska). Dziś „Gennaro". Jutro: „Gennaro".

Ślizgawka w Łazienkach

urządzona przez

Warszawski Rzeczny Yacht-Klub

w niedzielę d. 6 lutego.—Koncert orkiestry wojskowej.— Początek o godzinie 1 po południu.— Lód uporządkowany.—Ceny zwyczajne. (399)

— Dr **Tadeusz Trzciński,** ordynator szpitala św. Łazarza, Włodzimierska 15. (250)

CYRK CINISELLI

truppa ***Alb. Schumanna.*** Codziennie ***Wielkie Przedstawienie.*** Szczegóły w afiszach. Początek o godz. 8-mej. (34

— Dr ***Zygmunt Srebrny*** powrócił z zagranicy i przyjmuje z chorobami gardła, nosa i uszów od 3 do 6 po południu. Królewska 45. (395)

Urząd Starszych Kotlarzy

zawiadamia członków zgromadzenia, iż półroczna sesja odbędzie się w dniu 7 (19) lutego r. b. o godzinie 6 po południu przy ulicy Leszno nr 63. (393

APTEKA.

Jeżeliby kto z pp. aptekarzy miał do sprzedania aptekę w miejscowości gdzie są szkoły rządowe i w bliskości kolei żelaznej, raczy o tem nadesłać wiadomość do apteki ***M. Barcza,*** ulica Marszałkowska. (137)

— ***Dentysta B. Gutzmann,*** Jasna nr 3, parter, od placu Zielonego trzeci dom, najlepsze zęby sztuczne po rs. 2. Reperuje i przerabia zęby. (174

— **Bezpłatna porada lekarska** w ambulatorjach przy klinikach w szpitalu Dzieciątka Jezus:

Profesor doktor Popow, leczy choroby wewnętrzne; przyjmować będzie we wtorki i piątki od 11 do 12.

Profesor doktor Jefremowski, leczy choroby chirurgiczne; przyjmować będzie w poniedziałki, czwartki i piątki od godziny 12 do 1 (15)

— Dr ***O. Hewelke,*** Świętokrzyska 25, przyjmuje od 3—5 po południu. (131)

Ogłoszenie Oddziału Banku Państwa w Łodzi.

Oddział Banku Państwa w Łodzi podaje niniejszem do wiadomości powszechnej, iż w dniu 27 stycznia (8 lutego) r. b. 1887 i w dniach następnych, począwszy od godziny 12-ej w poł., odbywać się będzie w sali licytacyjnej tegoż Oddziału licytacja głośna na sprzedaż różnych towarów, zastawionych w Magazynie miejscowym i nie wykupionych w swoim czasie.

Nabywcy obowiązani będą po zalicytowaniu wypłacać natychmiast należność według ceny zaofiarowanej i towar kupiony niezwłocznie zabierać. (80)

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— *Pompei.* Ciekawym bardzo, będę.
(396) *Nie piękny, lecz.....!*

— *N. D.* Nareszcie otrzymałam. Syrakuzki nieznośny. Biedaku i tutaj niema ozdoby. Niech to nie opóźnia programu. Niezależność sąsiedzka byłaby przyjemną, Opera Boieldieu'go będzie czarująca. Za twą myśl wdzięczna. Liczę godziny. (402)

— *Musi.* Pisałem, może nie wart już jestem odpowiedzi. Chcąc uniknąć złych języków, bo jestem prędki, wyjeżdżam na długo, może na zawsze. Na balu będę, choć oczami pożegnam.—*K.* (401)

Kurs giełdy warszawskiej.

Dnia 4-go lutego 1887 r.

Weksle:	Żąd.	Płac.
Berlin 100 mar. z krótk. ter.	54 70	54.50
Londyn 1 funt ster. „ „	11 04	—.—
Paryż 100 franków „ „	44 —	—.—
Wiedeń 100 guld. „ „	86.10	—.—
Papiery publiczne:		
5% Listy zast. z r. 1869 d.	101.15	—.—
„ „ „ m.	101.15	—.—
Listy zast. m. Warsz. ser. I	100.—	—.—
„ „ „ II	99 35	—.—
„ „ „ III	98 65	—.—
„ „ „ IV	98 60	—.—
Listy zast. m. Łodzi serji I	96.75	—.—
4% Listy likwidacyjne duże	94 75	—.—
„ „ małe	94 35	—.—
Bil. Banku Ces. s. I, II i III	—.—	—.—
Ros. Poż. Premj. z roku 1864	—.—	—.—
„ „ „ 1866	—.—	—.—
I Pożyczka wschodn. rs. 100	98 25	—.—
II „ „ rs. 100	98 25	—.—
III „ „ rs. 100	98.25	—.—
Listy wileńskie długot. . .	—.—	—.—
Akcje i obligacje:		
Obligacje miasta Warszawy	95.25	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-w. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. ż. warsz.-b. rs. 100	—.—	—.—
Akcje dr. żel. warsz.-teresp.	—.—	—.—
Akcje dr. żel. fabr.-łódzkiej	—.—	—.—
Akcje Banku handl. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku dyskont. warsz.	—.—	—.—
Akcje Banku handl. w Łodzi	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. ub. od ogn.	—.—	—.—
Akcje warsz. Tow. fab. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. f. cukru Józefów	—.—	—.—
Akcje Dobrzel. Tow. f. cukru	—.—	—.—
Akcje Tow. Lilp., Rau i Lew.	—.—	—.—
Akcje Tow. przędz. Zawierc.	—.—	—.—

Wartość kuponów:

(Po potrąceniu podatku skarbowego.)

Od Listów zast. ziemskich 5% kop 55½
Od Listów z. m. Warszawy kop. 162¼
Od Listów zast. m. Łodzi kop 122¾
Od Listów likwidacyjnych kop. 66½
Od Obligów m. Warszawy kop. 146½

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Dnia 4-go lutego 1887 r.

	Pud od	Pud do	Korzec od	Korzec do
	kopiejek			
Pszen. 242 sm. i ord.	—	—	—	660
„ „ pstra i dobra	—	—	—	—
„ „ biała . . .	—	—	765	—
„ „ wyborowa .	—	—	—	—
Żyto wyborowe 232 funt.	—	—	510	515
„ średnie	—	—	500	—
„ wadliwe	—	—	—	—
Jęczmień 2 i 4 rzęd. 202 f.	—	—	—	—
Owies . . . . . 142 f.	—	—	250	305
Gryka . . . . . 202 f.	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	—	—
„ zimowy 212 funt.	—	—	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—	—	—
Groch polny 262 funt. .	—	—	—	—
Ziemniaki	—	—	—	—
Masło świeże funt . .	—	—	—	—
„ solone pud . . .	—	—	—	—
Siana pud	35	50	—	—
Słomy pud	30	40	—	—
Drzewa opał. twar. s. kub.	—	—	—	—
„ „ miękie „	—	—	—	—

Cena okowity.

z dnia 27-go stycznia 1887 r.

Hurt. skład. wiadro rs. 8 kop. 13½
„ garniec rs. 2 kop. 64½

KAWIOR

zupełnie mało słony i biały do blinów, nadszedł do głównego składu

M. SZYROKOW,

Miodowa Nr 4. 218



Warszawska Fabryka Syfonów

ULICA HOŻA Nr 7.



Wyrabia syfony pod każdym względem tak dobre jak zagraniczne sprzedaje zaś takowe po cenach znacznie niższych

Syfon większy 8/10 lit. z białego szkła, po kop. 90.
„ mały — 5/10 „ „ „ „ „ 85.

Za syfony z niebieskiego szkła liczy się 5 kop., a z niklowanemi główkami kop. 8 więcej.

Główki czyli krany syfonowe kosztują 48 kop., a niklowane 56 kop. za sztukę.

KORKI HERMETYCZNE kilka lat trwające,

powszechnie zagranicą używane, po 5 kop. za sztukę

butelki odstępuje się po cenach fabrycznych. 82

„GENNARO"

(Feldprediger),

Opereta w 3 aktach K. Millöckera.

Wyjątki z tej operety wyszły z druku nakładem **Echa Muzycznego** (Senatorska № 26) i są do nabycia w Redakcji, oraz w księgarniach. 194

NA FORTEPIAN:

Sen (Traum) walc, ... kop. 50.
Polka, ... „ 30.

DO ŚPIEWU:

Jasio i Kasia, ... „ 30
Pieśń zbójecka, ... „ 50
Sen (walc), ... „ 60
Piosnka o miłości, ... „ 30

Wojciech Osmański

artysta orkiestry T. W.

przyjmuje zamówienia na wieczory z orkiestrą i skrzypce z fortepianem, oraz śpiewy przy ślubach i obrzędach żałobnych.

Solna № 12, mieszk. 6. 176

LEKCJE BUCHHALTERJI 121

udziela z upoważnienia Wyższej Władzy Naukowej, DAWISON.—Wspólna 40.

Pracownia Sukien i Okryć Damskich

W. Ciszewskiej,

przy ulicy Nowy-Swiat № 16,

wykończa w jak najkrótszym czasie

Suknie balowe i Kostjumy spacerowe

podług najświeższych żurnali paryzkich, po cenach możliwie przystępnych. 127

Wyjątek z „Etoile Belge".

Ponieważ zdrowie jest niezaprzeczenie najdroższym ze wszystkich skarbów, nie trzeba więc poczytywać za zbytek wydatek poniesiony dla odzyskania lub zachowania go.

Tam gdzie chodzi o lekarstwa nie należy zastanawiać się nad ich ceną, nigdy bowiem nie opłacamy za drogo powrotu do zdrowia. Każdy dotknięty katarem, zapaleniem oskrzeli, kaszlem lub astmą, nie powinien żałować na flakon prawdziwych kapsułek **Guyot'a;** tembardziej, że koszt lekarstwa tego nie przenosi kilka kopiejek dziennie. Można wprawdzie dostać jeszcze taniej podobiznę tego rodzaju wyrobów albowiem powodzenie smoły **Guyot'a** wywołało ogromną konkurencję, lecz jakież naśladownictwo może się porównać z oryginałem? Należy pamiętać, iż kapsułka **Guyot'a** jest biała i nosi podpis **E. Guyot.**

WIELKI BAL

w Sobotę dnia 5 b. m.

w Sali Wiedeńskiej,

Wejście kop. 50.

wprost Gościnnego Dworu, Żelazna Brama № 10. 221

Budowniczy

Fortyfikacyj Warszawskich,

na lewym brzegu rzeki Wisły, zawiadamia osoby pragnące podjąć się dostawy w ciągu 1887 roku około 30,000 pudów węgla kamiennego, ażeby się zgłosili do Zarządu Budowniczego, (Nowo-Wielka № 11), do godziny 12 w południe, dnia 30 bież. miesiąca, Stycznia, z oznaczeniem cen po jakich podejmą się tej dostawy.—Umowy na dostawę węgla przejrzyć można w Zarządzie od godziny 11-ej do 3-ej po południu. 191



OSTRYGI Holsztyńskie

codziennie świeże,

w Handlu Win i Delikatesów

Ant. Stępkowskiego,

Wierzbowa № 9. 12r

25 kop. f. Karmelków

w 10 gatunkach,

50 kop. f. Czekoladek

nadziewanych, z pudełkiem,

50 kop. f. Fruits glassé,

poleca fabryka

B. M. Śniegockiego.

ul. Senatorska № 28, gdzie Redakcja Kurjera Porannego, w podwórzu. 141R

Nauka Kroju i Szycia

wszelkich ubiorów damskich.

Metoda łatwa i pewna, **kurs rs. 12. Nauka kroju i szycia bielizny, kurs rs. 10,** Tkactwo ręczne. Dla osób uczęszczających do magazynów, kurs wieczorny od 6-ej do 8-ej, w Zakładzie pod firmą

CHARLOTTE DURAND z m. Kozerska

Bracka № 8, mieszk. 7. 109R

Istniejąca od roku 1856



Parowa Fabryka Musztardy

A. SCHWEITZER,



Królewska 23 (19), znanej dobroci wyrób swój, sprzedaje na garnce, kwaterki i słoiki i takowy poleca. 229R

W IMIENIU Najjaśniejszego Pana,

dnia 15-go Stycznia 1887 roku

Sąd Handlowy Warszawski

w Wydziale Upadłości, na posiedzeniu sądowem w komplecie następującym:

Tow. Prezesa K. Mijakowski—Członkowie Sądu: S. Lesser, I. Temler — Sekretarz F. Podlewski.

Po rozpoznaniu przedstawienia Sędziego Komisarza upadłości zmarłego Emila Kinzla, właściciela firmy „Stefan Dobrycz i Komp.", Członka Sądu Gebethnera, o wyznaczenie nowego czteromiesięcznego terminu do sprawdzenia pretensyj wierzycieli do massy—zważywszy, iż niektórzy z wezwanych wierzycieli massy w terminie oznaczonym art. 502 i 503 K. H. do sprawdzenia swych pretensyj nie zgłosili się i że w skutek tego dla niezgłaszających się wierzycieli należy wyznaczyć, stosownie do art. 511 K. H., nowy czteromiesięczny termin — dla tego Sąd Handlowy Warszawski postanawia wyznaczyć wierzycielom: 1. Braciom Baertschi w Ruegsanschachen, 2. Kantorowi Warszawskiego Banku Państwa, 3. Bankowi Handlowemu w Warszawie, 4. Antoniemu Bartholdwich w Essegg, 5. M. Bauer w Wiedniu, 6. Wilhelmowi Ber, 7. W. Baumcwejgerowi, 8. Leonowi Belkowskiemu, 9. Antoniemu Benisz, 10. Leonowi Breslauer, 11. Marji Bryzard et Roger w Bordeaux, 12. Bonsoms Müller y Bacot w Tarragonie, 13. Edwardowi Bouton w Perigaux, 14. Antoniemu Bystrzanowskiemu, 15. Waldemanowi w Coeslin, 16. I. H. G. Walkoff w Hamburgu, 17. W. Wejsblat i Sp., 18. Izaakowi Wejnsztein, 19. Werle i Sp. w Reims, 20. F. Wierzbickiemu i Sp., 21. E. Wietingowi i Sp. w Bremen, 22. Teodorowi Witkowskiemu, 23. Janowi Wojdak, 24. M. Wąchocker i Szulc, 25. Wijnandowi Focking w Amsterdamie, 26. Galewskiemu i Dau, 27. Goldsztejnowi i Tachauer, 28. Ch A. Grünblatowi, 29. George Goulet w Reims, 30. M. P. Guimaraens i Syn w Oporto, 31. Haberbusch'owi i Schiele, 32. Juljuszowi Heldt i Sp., 33. Heidsick'owi i Sp. w Reims, 34. M. Henigmanowi, 35, Albertowi Henry w Strasburgu, 36. Włodzimierzowi Herman, 37. J. Hertzowi, 38. H. H. Holterman'owi w Hamburgu, 39. Hulsen'owi i Sp. w Hamburgu, 40. A. W. Dawidowowi, 41, Donnat i Teissier w Salon, 42. Jacquesson i Syn w Chalons nad Marną, 43. Fabryce żelatyny w Winterthur, 44. Władysławowi Zaremba, 45, Juljanowi Zachorskiemu, 46. Annie Goldsztein, 47. Juljuszowi Zébaume w Paryżu, 48. E. Iwanowowi w Aleksandrowie, 49. K. Jermanowi, 50. Candler'owi i Syn w Londynie, 51. F. Kasprzykiewiczowi, 52. Kijewskiemu, Scholtze i Sp., 53. Janinie Kinzel, 54. Józefie Kinzel, 55. Adolfowi Kirschberg, 56. Henrykowi Koch, 57. M. Couradi w St.-Petersburgu, 58. Krajewskiemu, 59. Michalinie Krawczyńskiej, 60. Władysławowi Krauze, 61. F. W. Krüger'owi w Barth, 62. W. I. Kriukow, 63. Kro w Makowie, 64. Cruze Synowie i Bracia w Bordeaux, 65. Kulow i Dybgen w Hamburgu, 66. La Grande Marque w Cognac, 67. Karolowi F. Lietz, 68. Antoniemu Makowskiemu, 69. Malvesin Bracia i Sp. w Bordeaux, 70. D. Manganato i Figli w Messynie, 71. J. Margulies, 72. A. C. Meukow w Cognac, 73. J. Naquet Ojciec i Syn w Carpentras, 74. Romanowi Nawrockiemu, 75. E. Paris i Damas w Bordeaux, 76. Józefowi Petrich i Sp., 77. F. Pietschman'owi, 78. Wdowie Pommery i Syn w Reims, 79. Redakcji Kurjera Codziennego, 80. Teofilowi Roederer i Sp. w Reims, 81. Roger, Guillet i Sp. w Cognac et Saintes. 82. Danielowi Rom, Rotmilowi i Stauber, 83. J. Rozenbergowi, 84. S. Rosenheim i Sp. w Frankfurcie nad Menem, 85. Juljuszowi Rotwand i i Sp., 86. P. Rzętkowskiemu w Jeziorku. 87. Sassons Piccon i Meunier w Bari, 88. A. Segnitz i Sp. w Bremen, 89. Adamowi Siedliskiemu w Żdżarach, 90. Seidel i Sp. w Wrocławiu, 91. Sowińskiemu i Szulcowi, 92. Stable i Sp. w Nicei, 93. Teodorowi Stanisławskiemu, 94. Antoniemu Stępkowskiemu, 95. S. Sternbergs Synowie, 96. L. Süsser w Krakowie, 97. Teitlbaum i M. Beiler w Abaiy-Szanto, 98. L. Thiercelin i Charrier w Pithiviers en Gatinais, 99. Spadkobiercom Teodora Tok, 100. Zarządowi Gazowemu, 101. Fabjanowi Lewi, 102. D. Ferrario i Spółka w Milano, 103. I. Flatow's Neffe, 104. P. Frapin i Spółka w Tegonzac - Cognac, 105. I. Fuchs, 106. Karolowi Chryselius w Lipsku, 107. Ad. Zimmermanowi w Mad. 108. R. Zilmowi, 109. C. Schegedt de Wachter w Cette, 110 L. Schönfeld w Pinczowie. 111. F. Chauvenet w Nuits Coted'or, 112 Schroeder. Schyler i Sp. w Bordeaux, 113. Steinauer i Reichman, 114. Sternberga Synowie, 115. Sztein Herman, 116. Ewest, 117. Jan Janowski, 118. Hermanowi Jung, 119. K. Jerman, 120. Jakób Ettinger, jak również wszzstkim niewiadomym wierzycielom masy Emila Kinzel właściciela firmy handlowej Stefan Dobrycz i Komp., nowy czteromiesięczny termin do sprawdzenia ich pretensyj do masy rzeczonej licząc takowy od dnia ogłoszenia w gazetach właściwych wezwania. Za zgodność świadczy Sekretarz Podlewski.

Syndycy tymczasowi

Masy upadłości **Emila Kinzel**, właściciela firmy handlowej „STEFAN DOBRYCZ i Komp." zawiadamiają jednocześnie, iż do sprawdzenia wierzytelności masy wyżej rzeczonej upadłości wyznaczone zostały dni czwartkowe i sobotnie w każdym tygodniu o godzinie 1-ej z południa z wyjątkiem dni świątecznych i galowych w Wydziale Upadłości Sądu Handlowego w Warszawie pod № 7 przy ulicy Długiej. 226R

Warszawa dnia 19 (31) Stycznia 1887 r.

Józef Karpiński.—Emil Zejn.

LICYTACJA.

Lombard prywatny przy ul. Królewskiej 39,

zawiadamia, iż z dniem 10 (22) Lutego, od godz. 10 zrana w lokalu Lombardu odbywać się będzie **licytacja** na sprzedaż zastawów nieprolongowanych w ciągu 3 miesięcy, składających się z wyrobów srebrnych złotych i brylantowych. 221R

LICYTACJA.

Mam zaszczyt zawiadomić, że w Lombardzie przy ul. Elektoralnej № 17, d. 14 Lutego r. b. i w dni następne, odbędzie się **licytacja** na nieprolongowane rzeczy t. j. wszelka biżuterja, towary i futra. W czasie licytacji prolongaty przyjmowane nie będą i wykupy wydawane nie będą. 222R

Przekonałem się, że syn mój

ALEKSANDER ISTOMIN

w młodości nim doszedł do pełnoletniego wieku zachęcany przez Warszawskich lichwiarzy, wystawiał na rzecz ich weksle w takim kształcie, że w nich wpisywał się rok przyjścia jego do spodziewanej pełnoletności, a nawet do moich rąk doszła pewna ilość weksli z sfałszowanym podpisem syna Aleksandra. Pragnąc zachować nadal swoje dobre imię i syna, oświadczam niniejszem ogłoszeniem żeby posiadający weksle z podpisem syna mego Aleksandra Istomina zgłosili się do mieszkania w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat pod № 15, w celu porozumienia się z nimi osobiście w ciągu jednego miesiąca od daty ogłoszenia i zaofiarowania im kwoty jaka przypada synowi memu Aleksandrowi na udział majątkowy w razie nie porozumienia się dobrowolnego ogłaszający zastrzega sobie wystąpienie drogą sądową.

219 **Wsiewołod Istomin.**

Dnia 15 Stycznia 1887 r.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości.

Sąd Handlowy Warszawski w Wydziale Upadłości na posiedzeniu sądowem w komplecie następującym: Prezydujący Towarzysz Prezesa K. Mijakowski, Członkowie Sądu: S. Lesser i J. Temler, Sekretarz F. Podlewski. Po odczytaniu wyroku Izby Sądowej Warszawskiej z dnia 15-go Listopada 1886 r. nadesłanego przy ukazie z dnia 8 Stycznia 1887 r. za № 108 postanawia: W wykonaniu wyroku Izby Sądowej Warszawskiej z dnia 15 Listopada 1886 r., którym kupcowa Warszawska, wdowa, Justyna Waldenberg uznaną została za upadłą od dnia 6 Sierpnia 1881 r. wyznaczyć Sędzią Komisarzem upadłości Członka Sądu S. Hirszfelda, Kuratorem zaś Adwokata Przysięgłego Karpińskiego, delegować Komisarza Sądowego Holtorfa dla opieczętowania majątku upadłego, znajdującego się w Warszawie przy ul. Nalewki pod № 21 i w innych miejscach, gdzieby się takowy okazał, zabezpieczyć osobę upadłego przez oddanie go pod dozór policji. Wyrok niniejszy wywiesić na tablicy w sali audjencyjonalnej Sądu Handlowego, wypis zaś ogłosić w drodze właściwej. Wyrok ten zaopatrzyć rygorem tymczasowej wykonalności. Oryginał podpisali obecni. Za zgodność z oryginałem świadczy (podpisał)

223R **Sekretarz Podlewski.**

Poszukuje się uczciwego

WSPÓLNIKA

z kapitałem 4000—6000 rs. dla powiększenia browaru bawarskiego piwa. Interes dobrze procentujący. — Adresy przyjmuje Biuro Ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera, Senatorska 26, pod lit. **J. B.** 227R

Nagrody rs. 50.

Dnia 2 Lutego zgubiłem **5 weksli** zupełnie in blanco, jedynie moim podpisem opatrzonych, a mianowicie: 2 po rs. 500, jeden na rs. 400, jeden na rs. 300 i jeden na 100, oraz gotówką rs. 16.—Uczciwy znalazca może sobie zatrzymać te 16 rubli i otrzyma odemnie jeszcze rs. 50 nagrody, za zwrócenie mi powyższych weksli i losów loteryjnych dziewięć ćwiartek.

Icyk Weichenberg,

Praga ulica Ząbkowska № 153. 216

Syndycy ostateczni upadłości BRACI WRÓBEL.

Z mocy wyroku Sądu Handlowego Warszawskiego daty 6 (18) Listopada 1886 r. oraz rezolucji Sędziego Komisarza upadłości z dnia 16 (28) Stycznia r. b. odbędzie się w Wydziale upadłości tegoż Sądu (Długa № 7) w dniu 30 Stycznia (11 Lutego r. b., o godzinie 1-ej z południa, licytacja publiczna polisy życiowej, w sumie rs. 6000, poczynając od kwoty rs. 582. — Warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Sądzie Handlowym lub u syndyka F. Flamm (ulica Kotzebue № 2).

Warszawa dnia 19 (31) Stycznia 1887 r.

224R **F. Flamm.—L. Frejder.**

Sielawy Trockie

hodowli Michała Girdwoyna,
nadszedł znów nowy transport

Sielaw świeżych,

oraz wędzonych,
ceny nizkie.

WŁ. NOWICKI

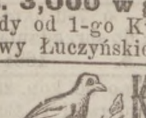
Marszałkowska № 122. 228R

Oryginalną pucpomadę **Vogt,** poznaje się po literach ☞ umieszczonych nad hełmem każdego pudełka. **A. V. & C°**

☞ Zarząd Drogi Żelaznej Nadwiślańskiej, na skutek podania p. Izr. K. Poznańskiego w Warszawie, przy ulicy Gęsiej pod № 2 zamieszkałego, o wypłatę zaliczenia w kwocie rs. 140 kop. 19, przekazanego do ściągnięcia od odbierającego towar Warszawa Nasielsk № 52362, na które wystawiony w dniu 20-ym Grudnia r. z. przez stację Warszawa, dowód zaliczeniowy № 65280 zaginął, wzywa posiadacza w mowie będącego bowodu zaliczeniowego, aby z takowym w przeciąguotrzech miesięcy od daty niniejszego ogłoszenia, zgłosił się do Zarządu i posiadanie dowodu usprawiedliwił, po upływie bowiem tego czasu dowód uznanym zostanie za nieważny a należność z niego przypadająca p. Poznańskiemu wypłaconą zostanie. 203

Rządca dóbr

wykwalifikowany agronom, posiadający kilkoletnie chlubne świadectwa, **z kaucją rs. 3,000 w gotowiźnie,** poszukuje posady od 1-go Kwietnia r. b. Kantor Komisowy Łuczyńskiego, Trębacka № 1. 181R



Kanarki z Hartzu

z miejscowości

Andreasberger,

bardzo ładnie śpiewające, w dzień i przy świetle, naśladujące fiety i dzwony, do sprzedania w wielkim wyborze.—Ul. Podwale, Hotel Sławiański, mieszk. 10.

210 **C. H. ENGEL.**

Nauka i wychowanie.

Francuzki muzykalne znające niemieczyznę, szukają miejsc. Krakowskie-Przedmieście 7. Kantor Dąbrowskiej. 1858

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj za mieszkanie lub obiady. Twarda № 28 stary, mieszkania 22. 283

Francuzka potrzebna do konwersacji na dwie godziny dziennie za obiady. Długa № 9, mieszkania № 5. 1888

Nauczycielka z dyplomem, doskonałym francuzkim, niemieckim i muzyką wyższą, jest zaraz do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Anny Damerau, Krakowskie-Przedmieście № 38, wprost Saskiego placu. 1942

Lekcje konwersacji języka francuzkiego. Cena przystępna. Bliższa wiadomość: ulica Bracka 10—12. 1904

Potrzebna jest nauczycielka (rosjanka). Plac św. Aleksandra № 13, mieszkania 9. Zgłaszać się można od 12—1. 1902

Poszukuje się francuzki znającej cokolwiek język polski, na wyjazd na prowincję. Wiadomość u pana Nowińskiego w handlu A. Stępkowskiego, Wierzbowa 9. 1906

Student uniwersytetu poszukuje lekcyj lub korepetycyj. Marszałkowska № 145, mieszkania 5. 1910

Nauka rękodzieł dla kobiet J. Swinarskiej Marszałkowska 123. Zaczynają się kursa kroju sukien, strojów, krawatów, koronek (guipure), dżetów, malowania. 1361

Francuzka posiadająca język niemiecki, z 4-letnią rekomendacją, poszukuje miejsca. **Wiadomość: Niecała 4, Załęska. 1823**

Student posiadający gruntownie matematykę i języki starożytne w zakresie gimnazjalnym, oraz języki: niemiecki i francuzki, pragnie udzielać lekcyj. Adres: Złota 41, mieszkania 2. 284

Posady i prace.

Potrzebną jest dziewczynka francuzka do towarzystwa sześcio-letniej panienki do dozoru i opieki całodziennej. Piękna № 46, mieszkania 5. 1812

Rosjanka, młoda panienka, poszukuje miejsca bony; może uczyć dzieci początków niemieckiego, francuzkiego i muzyki, zna także metodę froeblowską. Królewska № 31, mieszkania 8, od g. 9—12 i od 4—9. 1835

Miejsce z kaucją 1,500 rs. Wiadomość: kiosk plac Zielony. 1731

Młodzi ludzie zdolni, potrzebni są do mającego się otworzyć zakładu fotograficznego, Krakowskie-Przedmieście 7. 1936

Uczeń z porządnej famili, potrzebny do składu materjałów piśmiennych. Tani sklep, Krakowskie-Przedmieście 62. 1939

Osoba młoda, wykształcona, z dobremi świadectwami, poszukuje miejsca za gospodynię na wieś lub w Warszawie. Oferty pod lit. W. L. proszę składać w kantorze Kurjera Warszawskiego. 1817

Buchhalter-korespondent znający gruntownie swój zawód, posiadający chlubne świadectwa i polecenia 2-ch pierwszorzędnych firm za 15 lat służby, szuka stałej posady. Oferty do kantoru Kurjera Warsz. **pod lit. H. B.** 1826

Do nowo-otworzonej pracowni przy ulicy Ogrodowej № 5, mieszkania 40, potrzebne są panny uzdatnione w szyciu bielizny i krawieczczyźnie. 1944

Zaraz albo też od 1-go Kwietnia r. b. znajdą posadę w Sosnowicach przy wysokiej pensji: 1 subjekt do sprzedaży towarów kolonjalnych i 1 subjekt do żelaznej galanterji. Pierwszeństwo mają obeznani dokładnie z temi branżami. Oferty przyjmuje dom handlowy S. Sternberg's Söhne w Warszawie, ulica Ptasia № 1. 1932

Starsza panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy, potrzebna zaraz do magazynu mód „Bella," Nowolipki 4. Pracownia oddzielna. 1933

Poszukuję od każdego czasu zarządu dóbr samodzielnie lub posady administratora, na żądanie mogę złożyć kaucją. Wiadomość: hotel Niemiecki № 50, do 10-tej rano. 294

Potrzebna jest zaraz przyjemnej powierzchowności osoba młoda, inteligentna, z konwersacją francuzką i rosyjską, na wyjazd jako towarzyszka do osoby pojedyńczej. Wiadomość: Senatorska № 9/11, 3-e piętro, mieszkania 32. 1959

Potrzebna do sklepu osoba pojedyńcza z kaucją rs. 60. Wiadomość: Krzywe-Koło № 6, w piekarni. 1934

Młody człowiek posiadający świadectwa gimnazjum realnego, znający język rosyjski i rysunki techniczne, poszukuje zajęcia w handlu lub w zarządzie. Oferty uprasza składać **w biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Frendlera pod lit. A. W.** 290

Maszynistki uzdolnione do bielizny męzkiej potrzebne są za dobrem wynagrodzeniem. Bracka 17, mieszkania 12. 1946

Osoba z dobremi rekomendacjami potrzebna do wydawania pannom dodatków do sukien. D. Kurdelska, Nowo-Senatorska № 2.

Urzędnik z 1,000 rs. kaucji poszukuje zarządu domu. Oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warszaw. pod adresem J. B.

Niemka młoda umiejąca krawieczczyznę i roboty, potrzebna zaraz. Jerozolimska 43, mieszkania 6, od 2 do 4. 1922

Osoba młoda, z prowincji, znająca krawieczczyznę, poszukuje zajęcia w domu prywatnym do wyręczania pani domu lub też do sklepu. Wiadomość: Złota 39, mieszkania 25, pod literami H. V. 1924

Potrzebny jest od św. Jana do znacznego majątku rządca z kaucją wynoszącą do 2,000 rubli, oraz z dobremi świadectwami. Reffektanci niech się zgłoszą piśmiennie do administracji Kurjera Warszawskiego pod literami S. W. № 27. 1914

Osoba uzdolniona w krawieczczyźnie, poszukuje zajęcia w domach prywatnych.—Ulica Biała № 7, mieszkania 10. 1912

Osoba umiejąca szyć białą bieliznę i krawieczczyznę na maszynie, poszukuje roboty w prywatnych domach. Ulica Żurawia № domu 24, mieszkania № 11. 285

Osoba młoda znająca obok polskiego języki: rosyjski, francuzki i niemiecki oraz muzykę, pragnie znaleźć zajęcie przy dzieciach lub inne odpowiednie. Wiadomość: ul. **Chłodna 32, w prawej oficynie na dole. 1399**

Staniczarek zdolnych potrzeba zaraz. Ul. Marjańska 3, mieszkania 1. 293

Potrzebna zaraz sklepowa obeznana ze sprzedażą maszyn do szycia. Wiadomość w składzie maszyn p. f. K. Koperski, ulica Senatorska 22. 1899

Panna do maszyny potrzebna zaraz do pracowni sukien E. Walkiewicz, ul. Bielańska 6. 1900

Bona niemka w średnim wieku, z krawiecczyzną, poszukuje miejsca. Złota 20. 1929

Kupno i sprzedaż.

Kasy ogniotrwałe, najtańsze u Sikorskiego. Marszałkowska 125. 289

Kasy ogniotrwałe, najtańsze i najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat № 34. 1094

Meble garnitur salonowy, krzesełka fantazyjne, kolumny, stoliczki, szafy, łóżka, kredens, stół, krzesła, otomana, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafka z lustrem, komoda, żardynierka, także kredens i para szaf starego stylu, wykwintnej i eleganckiej roboty, oraz pianino czarne do sprzedania, Marszałkowska 49 (nowy 119), na dole, w drugiej bramie, mieszkania 15. 1440

Okazja!!! Meble do salonu, buduaru lub damskiego pokoju oddane w komis do sprzedania bardzo tanio. Nowy-Świat № 1, w zakładzie tapicerskim. 1813

Meble salonowe: garnitur czarny i orzechowy, krzesła fantazyjne, biurko, stolik do kart, ottomana, szeslong, stoliczki, garnitur gabinetowy, do sprzedania, Mokotowska 59, róg Placu Ś-go Aleksandra, stróż wskaże.

Masło śmietankowe. Ul. Chmielna 15, mieszkania 1. 1664

4 garnitury mebli, szeslongi, sofy, otomany, wyprzedaje tanio! Świętokrzyzka 17.

Najtańsze bižuterje złote, srebrne i brylantowe, u jubilera Józefa Betchera, Marszałkowska 139. 266

Do sprzedania za przystępną cenę suknia jedwabua voille-or z koronkami, raz jeden użyta. Żurawia 45, mieszk. 1. 1824

Meble, różne garnitury, otomany, szeslongi, szafy, umywalnie i różne inne, sprzedaję po niepraktykowanie nizkich cenach. Krakowskie-Przedmieście № 6, obok Kopernika, lewa oficyna, druga sień, m. 11. 1856

Garnitur mebli, kolumny, garniturek fantazyjny, łóżka, kredens, stół, krzesełka, otomana, szeslong, wózek, szafy, firanki.— Świętokrzyzka 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 1837

Meble za bezcen! Garnitur czarny orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, łóżka, biuro, szeslong, firanki. Chmielna № 32 nowy, m. 9, pomiędzy Marszałkowską i Bracką. 1883

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, biurka, szafy, kredensy i inne za bezcen. Róg Ordynackiej i Nowego-Światu stary 64/58, wejście pierwsza sień z Ordynackiej. 1855

Fortepian wiedeński Asta, o 7-u oktawach, z blatem metalowym, do sprzedania. Ulica Łucka № 6, mieszkania 5. 1684

Bilety wizytowe drukowane, po 50 kop. za 100 sztuk i litografowane od rs. 1 k. 20, w nowo otworzonym sklepie A. J. Wiśniakowskiego, Trębacka, róg Nowo - Senatorskiej № 2. 14

Fortepian długi do sprzedania. Marszałkowska 83, lokalu 2. 1927

Meble: garnitur czarny i orzechowy, krzesełka fantazyjne, stoliczki, trema, szafy łóżka, kredens, stół jadalny, krzesła, otomana, kolumny, lustra, szeslong, biuro, bibljoteka, garnitur gabinetowy, szafki z lustrem, komoda, żardinierki, regulator, firanki, dywany, do sprzedania. Marszałkowska № 111, pomiędzy Złotą i Chmielną, pierwsze piętro, mieszkania 10. 1952

Za bezcen garnitur czarny, biurko, łóżka, szeslong, otomana, kredens, stół, krzesła, suknia popielata materjalna. Szpitalna 5.

Fortepiany siedmio-oktawowe, najnowszej konstrukcji, do sprzedania lub wynajęcia za cenę umiarkowaną. Miodowa № 3, gdzie „Gwiazda.“ 1913

Sprzedaje się czapka mundurowa Ministerstwa Oświaty narodowej, ze srebrnym galonem. Piękna № 4, mieszkania 7. 1920

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus. sklep żelaza. Marszałkowska 138.

Suknia czarna materjalna, przybrana koronkami. Świętokrzyzka 39, mieszkania 2, róg Marszałkowskiej. 1838

Do sprzedania stół jadalny z blatami, 12 krzeseł, komoda, orzechowe, dwa łóżka, łóżeczko jesionowe, wszystko używane. Ul. Leszno № 9. mieszkania 18. 1818

Potrzebny jest fotel na kółkach, dla chorego, do łatwego przewożenia i jednocześnie do ciągłego siedzenia. Bracka № 20, stróż wskaże. 1849

Biurko antyk, lustro, tanio sprzedam. Ul. Hoża 54, mieszkania 2. 1806

Fortepiany nowe do sprzedania, ceny nizkie, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów, pianin i strojenia. Ulica Nowy-Świat № 54, w fabryce fortepianów A. Janiszewskiego. 1808

Dywany najrozmaitrze, serwety, chodniki, portjery najtaniej, bo nie w sklepie poleca fabryczny skład Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Erywańskiej. 1

Po zwiniętym zakładzie cukierniczym są do sprzedania szafy mahoniowe, stoliki, platery, szkło, miedź i t. p. Kozia 28. 1956

Cytra do sprzedania. Ulica Chmielna 68, u stróża. 1954

Do sprzedania tanio: czarna wełniana suknia granatowa, palto aksamitne. Krucza 19, mieszkania 68. 1949

Fortepian inkrustowany, krótki, sprzedaje za rs. 65. Ul. Nowomiejska № 12, róg Krzywego-Koła, mieszkania 3. 1945

2 oleandry są do nabycia za przystępną cenę. Wiadomość przy ulicy Wołowej pod № 6, u gospodyni, od godziny 12 tej do 2-ej w południe. 1941

Meble używane tanio! Garnitur orzechowy w utrecht, sofa, otomana. 2 krzesła, kanapa i 1 kanap., tanio. Ul. Śliska № 10. mieszkania 26. 1937

Bażanty, same koguty, do sprzedania za przystępną cenę. Wiadomość: bazar Janasza za Żelazną Bramą № sklepu 111; tamże kupuje się wszelka zwierzyna w większych partjach. 1931

Tanio do sprzedania garnitur mebli czarnych, rzeźbionych, z portjerami i lustrami, oraz biuro i 6 krzeseł dębowych rzeźbionych. Mokotowska № 52, mieszk. 4. 1926

Figusy, oleander, szafy, stoły, sofa wyplatana jesionowa, do sprzedania. Marjensztadt № 5. stróż wskaże. 1891

Wyżymaczki sprzedaje i reperuje R. Straus, sklep żelazny, Marszałkowska 138.

Landeau dwu - osobowe, mało używane, ktoby miał na zbyciu, zechce donieść adresując: Kempski, 5 Ujazdowska, u stróża.

Z powodu wyjazdu do sprzedania koczfaeton, w dobrym stanie, lekki, mocno zbudowany. Wiadomość u fabrykanta powozów p. A. Stopczyka, Elektoralna 11. 1909

Do sprzedania suknia bordeau, jedwabna, za 20 rs. Wiadomość: Żurawia 10, m. 4.

Do sprzedania z powodu żałoby: paltot damski aksamitny i najmodniejszy materjał na suknię balową. Wiadomość: Wspólna 4, m. 3; oraz futro damskie oposum, wiadomość: Senatorska 42, mieszkania 3. 286

Konie: para karecianych, para powozowych młodych, do sprzedania. Wiadomość u szwajcara stacji Grodzisk. 1921

Kołdry, pledy, wycieraczki, sukna grube, „najlepiej kupować“ w głównym składzie dywanów Giełżyńskiego, Marszałkowska 137.

Masło wyborowe i ser na funty, świeże co piątek z dóbr Krośnice Wielkie, Nowy-Świat № 4, mieszkania 14. 296

Płaszcz petersburski nie noszony, czarny, na fokach, na mężczyznę dobrej tuszy do sprzedania. Magazyn żałobny, Senatorska 32.

Z powodu żałoby materja różowa jedwabna, kolor piękny, bardzo tanio do sprzedania. Sienna № 25, mieszkania 10. 295

Do sprzedania lustra, garnitur mebli salonowych, szafy, wózek dla chorego. Złota № 33, od 1-ej do 4-tej. 277

Ręczniki niciane na tuziny. Ręczniki kuchenne i kredensowe. Prześcieradła gotowe na łóżka. Prześcieradła pod kołdry. Powłoczki gotowe. Wsypy gotowe. Sienniki w pasy; najtaniej kupić można w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Kołdry wełnianne puszyste po rs. 3. Kołdry wełniane w pasy po rs. 4. Kołdry watowe prześliczne kaszmirowe lub satynowe po rs. 9. Kołdry atłasowe jedwabne watowe rs. 13. Kołdry pikowe wyborowe rs. 3. Kołdry (kapy) na łóżka rs. 4; w składzie fabrycznym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim.

Płótna Jarosławskie, madepolamy, cretony, perkale, creasy, żagnoty, kroazy, victoria, klejonki, weby, po cenach ściśle fabrycznych; w składzie fabrycznym, Krakowskie-Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w b. sklepie żyrardowskim.

Wełniane materjały na suknie (Haute nouveaute), kaszmiry, voile, duchess, etaminy, kratki prześliczne flanele, korty, multony, po cenach fabrycznych, w składzie głównym, Krakowskie - Przedmieście № 62 nowy, w gmachu dobroczynności, w byłym sklepie żyrardowskim. 1968

Interesa handl. i majątk.

Magle do sprzedania. Klijentela wyrobiona. Ulica Ogrodowa № 34. 1892

Potrzebny majątek ziemski za rs. 400,000. Oferty w admin. Kurjera „Włodzimierz.“

Kawiarnia do sprzedania. Cena przystępna. W podwórzu wodociąg. Chłodna 16.

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu za rs. 120, mogący służyć i na kawiarnię, z ładnem mieszkaniem. Ul. Ogrodowa № 50—58. 1822

Sklep spożywczy do sprzedania. Wiadomość, Ciepła № 8. 282

Pośredniczący w sprzedaży interesów towarowych, zechce złożyć swój adres w administracji pod lit. T. W. 1907

Dla panów ogrodników. W blizkości Warszawy jest do wypuszczenia w dzierżawę każdego czasu ogród warzywny i owocowy, w najlepszej glebie, $3^1/_2$ morgi nowopolskiej rozległości, oparkaniony, z ładnem mieszkaniem i innemi dogodnościami. W razie potrzeby może być dodaną w blizkości ogrodu żądana ilość najlepszego gruntu. Bliższa wiadomość: Bracka № 1, mieszkania № 8, od godziny 7 do 8 rano. 1918

Restauracja w bardzo ruchliwem miejscu do sprzedania z powodu wyjazdu. Ulica Chmielna № 43. 1916

Rubli 10,000 do 25,000 do wypożyczenia zaraz po towarz. m. Warszawy, bez pośrednictwa, procent 6%. Ogrodowa 11, lokalu 13. 1928

Kawiarnia do sprzedania, mieszkanie tanie, wodociąg i zlew. Twarda 48. 1962

Sklep spożywczo - mydlarski, z mieszkaniem do sprzedania. — Aleja Jerozolimska № 37. 1957

Magle dwa, angielskie, zupełnie nowe, podług najnowszej konstrukcji zbudowane, są do sprzedania z powodu zmiany interesu. Wiadomość na miejscu przy rogu ulicy Żytniej i Wroniej № 73. 1889

Sklep wiktuałów do sprzedania w każdym czasie. Ulica Chmielna № 80. 1890

Pogrzebowy zakład Korpaczewskiego, Nowy-Świat 38. Załatwia pogrzeby exhumacje, przewóz zwłók, posiada wybór sukien, urań pośmiertnych, trumny metalowe, dębowe (fasen paryzki) i wszelkie dekoracje.

Do odstąpienia sklep spożywczy z powodu zmiany interesu. Marszałkowska 114.

Posesja № 68 Nowolipki, łokci □ 6,810, frontu łokci 100, jest do sprzedania.— Tamże ogród do wydzierżawienia. 1760

Dom w handlowej części miasta, przynoszący brutto rs. 13,500, w dobrym stanie, do sprzedania pod korzystnemi warunkami. Wiadomość u rządcy domu, Nowy-Świat № 53 nowy. 1756

Sklep dystrybucyjno-spożywczy, z mieszkaniem do odstąpienia. Nowy-Świat 12.

Ogród z altaną na zakład mleczny, kawiarnię lub restaurację, oraz drzewa owocowe do wydzierżawienia od 1 kwietnia 1887 r. róg Alei Ujazdowskiej i ulicy Instytutowej. Wiadomość Miodowa № 15 nowy policyjny, w biurze właściciela domu.

Magle wiedeńskie prawie nowe do sprzedania. Marszałkowska № 20. 1329

Któryby z panów przedsiębiorców budowlanych podjął się wybudować budowlę na spłatę ratami, to raczy swój adres zostawić pod lit. J. B. w kant. tegoż Kurjera.

Rubli 33,000 od d. 1-go Lutego, w całości lub podzielone na dwie części, na 1-y numer po Towarzystwie na hypotekę miejską na 7% może być wypożyczoną. Wiadomość u portjera hotelu Europejskiego. 1830

Zaraz jest do odstąpienia skład węgli kamiennych, przy ulicy Dobrej. Wiadomość u akuszerki, Tamka № 30 nowy. 1843

Potrzebną jest suma rs. 10,000 na 1-y № hypoteki po dawnej pożyczce, na majątek w gub. Piotrkowskiej. Pośrednictwo nie wyłącza się. Bliższa wiadomość na Erywańskiej № 16, mieszkania 26. 1844

Magle są do sprzedania przy ulicy Leszno № 18. 1799

Szynk do odstąpienia od lat przeszło 20-tu egzystujący. Wiadomość: Nowy-Świat 50, w składzie węgla w kantorze. 1810

Sklep wiktuałów z dystrybucją razem, jest każdej chwili do sprzedania. Łucka № 31.

Lokale.

Pokój od 22 lutego do wynajęcia. Nowy-Świat № 7, mieszkania 18. 1915

Do wynajęcia dwa pokoje umeblowane, kuchnia, pierwsze piętro, 20 rs. miesięcznie, Marjensztadt № 4, w kasie. 1938

Placu 1,000 łokci □ na skład żelaza lub cegły, do wydzierżawienia. Wiadomość u właściciela, Twarda 28. 1908

Sklep, kuchnia, pakamer, sklepione, zaraz, miesięcznie rubli 16. Mostowa 16. 1948

2 pokoje i salon od frontu, razem lub pojedyńczo, z meblami lub bez. Złota № 4, mieszkania 6. 1943

Mieszkanie kawalerskie: 2 pokoje i przedpokój, potrzebne jest zaraz. Oferty w kantorze Kurjera Warsz. pod lit. R. K. 287

2 pokoje, alkowa i przedpokój z kuchnią, elegancko umeblowane, z powodu wyjazdu zaraz tanio do wynajęcia. Złota № 4, mieszkania 14. 1887

Osoby płci żeńskiej, porządne, znajdą pomieszczenie za przystępną cenę. — Ulica Bracka 10—12. 1903

Do wynajęcia pokój dla damy z meblami lub bez. Ulica Smolna № 10, stary 6, m. 4, 1-e piętro. 1958

Pokój z oddzielnem wejściem do wynajęcia. Aleksandrja 12—14/2779 (Sewerynów) u rządcy domu. 1898

Pokój pojedyńczy, umeblowany, usługa.— Chmielna 12, mieszkania 5, 1-e piętro.

Do wynajęcia od 1-go Lipca: 8 pokojów z kąpielą i innemi wygodami, na 1-m piętrze. Leszno № domu 33 nowy. Wiadomość u właściciela domu. 1741

Do wynajęcia, Instytutowa 8 nowy polic., od 1-go Kwietnia: 3 pokoje i t. d.; od 1-go Lipca: 4 pokoje, przedpokój, kuchnia. Wiadomość u stróża lub w biurze właściciela, Miodowa 15 nowy policyjny. 235

Zaraz do wynajęcia dwa pokoje frontowe. Marszałkowska 150, mieszk. 7. 1643

Do wynajęcia zaraz lokal na 1-em piętrze od frontu, elegancko umeblowany, siedm pokojów, przedpokój, kuchnia, pokój, dla służby z wanną i innemi wygodami. Dom przy zbiegu ulic Szpitalnej i Zgoda № 1—2/1529a, szwajcar wskaże. 1828

Potrzebne są zaraz lub od 1-go Marca r. b. w środku miasta dwa lub trzy pokoje z kuchnią, na parterze, suche i widne. Adresy w kiosku: róg Żurawiej i Kruczej pod literą K. 1842

Doniesienia rozmaite.

Przyjmuje do prania, farbowania i reperacji wszelkiego rodzaju koronki, chusteczki, tiule i muśliny; hafty, roboty szydełkowe i gipiurowe; chustki, krawaty i garniturki jedwabne; firanki koronkowe, tiulowe i inne, nadając takowym nową apreturę, pióra strusie do prania, farbowania i fryzowania; zapewniając przy najumiarkowańszych cenach prędkie i akuratne wykończenie. Miodowa № 12, 1-sze piętro od frontu, mieszkania № 9. 1382

Tanio bardzo przyjmuje do roboty suknie i przeróbki. Antonina. Ulica Marjańska № 7, mieszkania 14. 153

Jak wielką pomoc dać może osobie chorej, staranna i umiejętna dozoczyni chorych, miałem sposobność poznać na p. Elizie Maass, b. dyakonisie szpitala ewangielickiego, która przez przeciąg prawie trzech miesięcy bezustannie czuwała nad moją małżonką. Dzięki staraniom, umiejętności postępowania i wyrozumiałej cierpliwości p. M., ciężka choroba mej żony przeszła prawidłowo. Za tak prawdziwe poświęcenie dla chorych, czuję się w obowiązku złożyć p. M. publiczne podziękowanie. J. K. 1877

Reperuje dokładnie maszyny do szycia Taychert mechanik, Elektoralna 6, róg Orlej. 288

W domu prywatnym można dostać obiady z umową miesięczną. Wiadomość: ul. Nowogrodzka № 28, mieszkania 2. 1951

Pianista gra na wieczorkach. Wiadomość Orla 12, m. 17. Tamże pokój z osobnem wejściem do wynajęcia. 1955

Kwiaty piękne i tanie. Fabryka Dragat, Chmielna 12, wprost Bellevue. 1308

Akuszerka M. L. przyjmuje osoby spodziewające się słabości, udziela pomocy w krytycznych sekretnych okolicznościach, umieszcza dzieci. Krakowskie-Przedm. № 21, mieszkania 1. 1960

Akuszerka M. D. przyjmuje osoby spodziewające się słabości. Ulica Świętojańska № domu 5. 1706

Mamka młoda, wiejska, ze świeżym pokarmem jest do wzięcia bez długu. Ul. Złota № 37, mieszkania 20. 1804

Mamka z paro - miesięcznym pokarmem. Nowogrodzka № 9, mieszkania 22. 1935

Mamka po pierwszem dziecku ze zdrowym pokarmem, poszukuje miejsca. Wiadomość: ulica Nowolipie № 23—27, mieszkania № 9, drugie piętro. 1869

Rs. 25 nagrody. Onegdaj między godziną 2-gą a 3-cią, zgubiony został pierścionek (drut cienki) i osobno brylant zawinięty w białą bibułkę, na rogu ulicy Miodowej i Senatorskiej. Uprasza się szlachetnego znalazcę za powyższem wynagrodzeniem, jeżeli jest wymagalne, w przeciwnym razie przeznacza się na cel dobroczynny, zgłosić się na Karmelicką 18, mieszkania 3. Zarazem ostrzega się pp. jubilerów o kupno takowego.

Mopsik 8-miesięczny, z pręgą czarną na grzbiecie i takąż mordką, zginął z ulicy Nowogrodzkiej № 33, m. 2. Odprowadzić za nagrodą. Nieprawy właściciel pociągnięty będzie do odpowiedzialności sądowej. 1882

Przechodząc Szpitalną, Chmielną, zgubiono kopertę zawierającą marki stowarzyszenia kolei Nadwiślańskiej. Uczciwy znalazca raczy oddać: Hortensja 7, m. 6. 1963

Dnia 23 b. m. zginęła suczka czarna, głucha i ślepa. Znalazcy lub dającemu jakie wskazówki o zaginionym psie, nagrody rs. 3. Piękna 52. 1917

Salon z pokojem, elegancko umeblowane, z opałem, usługą i samowarem, tanio do wynajęcia. Chmielna № 5, m. 4, drugi dom od Nowego-Światu. Tamże obiady prywatne gospodarskie. 1940

Przybłąkał się duży pies biały wyżeł łatki kasztanowate. Wiadomość Marszałkowska № 130, dystylarnia Jankowskiego u stróża. 1886

Mops z kagańcem przybłąkał się dnia 24 wieczorem. Piwna 41, mieszk. 2. 1821

W drukarni *Kurera Warszawskiego.*—Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9)
Дозволено Цензурою Варшава 23 Января (4 Февраля) 1887 г.
Za Redaktora Franciszek Olszewski. — Wydawca Gustaw Gebethner.